dziś SPORTOWY24
- **Skoki narciarskie.** Blamaż Biało-Czerwonych. Zniszczoł ratował honor **str. 15**
- **Piłka nożna.** Mroźne sparingowe granie Olimpii i Elany na remis **str. 18**
- **Siatkówka.** Bolesna porażka Aniołów, która kosztowała fotel lidera **str. 19**

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek 2.02.2026 | Nr 26 (16920) Rok LIX | www.nowosci.com.pl Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Centrum Wspierania Rodzin ma siedzibę przy ul. Gagarina **str. 4**

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wycinka i ślady po traktorze **w najstarszym parku str. 6**

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370

Następcy Stocha i Kowalczyk

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Wyjątkowe wydarzenie dla rozpoczynających ferie dzieci w Toruniu. W Hali Sportowej ZSPS i VIII LO odbyła się Zimowa Akademia Sportu połączona z Igrzyskami Mieszkańców Torunia **str. 24**

KOMUNIKACJA TRAMWAJ PĘDZI TYLKO CHWILĘ. POTEM MORDĘGA

Szybki kurs z Jaru to fikcja

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

- Rozkład jazdy zupełnie się posypał - mówi jeden z pasażerów o kursach tramwajów między centrum a północną częścią Torunia. - Na przykład każdy jadący z Jaru miał minimum 2-3 minuty spóźnienia już na przystanku „Długa".

- W praktyce obecny rozkład jazdy jest fikcją i przy braku priorytetu dla tramwaju na tylu skrzyżowaniach niemożliwy do zrealizowania. Nic więc nie wyszło z szybkiego połączenia między centrum a północą Torunia. Owszem, na Jarze tramwaj pędzi i jest doskonały, ale dalej między Ugorami a Placem NOT-u jest mordęga ze światłami i codzienne wielominutowe spóźnienia - podsumowuje Czytelnik.

Wnioski z jego obserwacji przekazaliśmy do Urzędu Miasta Torunia.

- Jesteśmy na etapie analizowania rozwiązań dla tej trasy - zapewnia Marcin Centkowski, rzecznik prasowy prezydenta Torunia. - Zaplanowane zostało spotkanie z udziałem przedstawicieli Wydziału Gospodarki Komunalnej UMT, Miejskiego Zarządu Dróg i Miejskiego Zakładu Komunikacji, poświęcone omówieniu istniejącej sytuacji.

O wnioskach ze spotkania i ewentualnych zmianach „Nowości" mają zostać niezwłocznie powiadomione. Gdy otrzymamy informacje z UMT, oczywiście przekażemy je Czytelnikom. ©℗

Więcej na str. 7

Blisko sto psów różnych ras trzymanych na mrozie

Psy w rozpadających się kojcach żyły na mrozie w Wąbrzeźnie. Miały skołtunioną sierść, a w miskach zamarzniętą wodę. **Głodowały. Ich gehenna wreszcie przerwana! Sprawą zajmuje się policja str. 10**

eprasa.pl 24952d3449

AUTOPROMOCJA 0010990317

Zamów **prenumeratę**
Nowości Toruńskie 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Jutro w „Nowościach”
Strefa Biznesu

● Nikt nie może zakazać rozmów o wynagrodzeniach ● UE szykuje legislacyjny zwrot, 2026 będzie rokiem ekonomicznej przebudowy

Beata Busz

OSZUST CZYHA W SIECI

Nasza Czytelniczka była czujna i nie dała się nabrać farbowanemu Piotrowi Cugowskiemu), który obiecywał tańszy bilet na koncert , a nawet wspólną kawę. A zaczęło się od tego, że pani Ewa pochwaliła się filmikiem z koncertu Cugowskiego - tego prawdziwego - na swoim profilu w mediach społecznościowych. I to nie tylko znajomym, ale udostępniła ten post dla szerokiej publiczności. Wszystko skończyło się dobrze, ale nie zawsze tak jest...

Przekonała się o tym boleśnie Francuzka, która przekazała 830 tys. euro oszustowi podszywającemu się pod Brada Pitta. Sprawa odbiła się szerokim echem na całym świecie. Kobieta jest w efekcie bezdomna i bez grosza przy duszy. Próbowała popełnić samobójstwo, leczy się z depresji w szpitalu psychiatrycznym. Podobnych historii nie brakuje też na naszym gruncie. Pewna emerytka myślała, że pisze na Facebooku z wokalistą Michałem Szpakiem, w trakcie tej „znajomości” przekazała oszustowi 90 tys. zł. Wśród ofiar są też celebryci. Natalia Sikora, zwyciężczyni „The Voice of Poland” uwierzyła, że nagra płytę z Anthonym Hopkinsem. Zanim się jednak zorientowała, że żadnej współpracy z tym artystą nie będzie, straciła - jak sama wyznała - kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jak wynika z rozmowy obok, organy ścigania na razie niezbyt dobrze radzą sobie z przestępstwami związanymi z nowymi technologiami. Jednak często sami prowokujemy oszustów. Pozwalamy zbyt głęboko wchodzić innym z butami w nasze życie. Wiedzą gdzie pracujemy, co robimy po pracy, gdzie jeździmy na wakacje. Ile mamy dzieci, jakiego psa, gdzie mieszkamy i co lubimy jeść. Wiedzą kiedy jesteśmy chorzy, kiedy nam smutno, znają nasze radości.

Gdy kilka lat temu zaczynałam swoją przygodę z Facebookiem, akceptowałam każde zaproszenie od mniej lub bardziej znajomych mi osób. Ale z czasem zrobiłam ostrą selekcję. Dzisiaj ta lista jest znacznie krótsza, są na niej ludzie, z którymi na co dzień pracuję lub często wchodzę w interakcje ze względu na wspólne zainteresowania.

Niedawno czytałam hejterski komentarz pod postem celebrytki walczącej o prawa zwierząt. Starsza pani z kotkiem na zdjęciu profilowym wylała na nią wiadro pomyj. Oburzyło to z kolei inną internautkę, która nie owijając w bawełnę skwitowała: „Dopóki nie było fejsbuka, nikt nie wiedział, że jesteś głupia”. To dość dosadna puenta, ale brutalnie obnaża nasze obnażanie się w sieci. ©℗

POGODA W TORUNIU

Poniedziałek

-10°C
-16°C

Wiatr
wsch., 25 km/h
Ciśnienie
1021 hPa
Biomet
niekorzystny

Wtorek

-8°C
-16°C

Środa

-5°C
-11°C

Dziś imieniny obchodzą Marii i Mirosława

Technologia się zmienia, prawo musi za nią nadążać, a państwo musi chcieć je stosować

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Mirosławem Wróblewskim, prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Sprawa deepfake'ów z udziałem dziecka z Mazowsza ujawniła problemy ze stosowaniem prawa wobec nowych technologii. Prezes UODO Mirosław Wróblewski wskazuje, że przepisy pozwalały na ściganie sprawców, lecz nie zostały użyte.

W styczniu prokuratura podjęła śledztwo w sprawie wykorzystania wizerunku nieletniej dziewczynki z Mazowsza, której rówieśnicy stworzyli przy użyciu narzędzi sztucznej inteligencji fałszywe nagie zdjęcia. Wcześniej policja i prokuratura dwukrotnie odmawiały wszczęcia postępowania, uznając m.in., że nie doszło do przetwarzania danych osobowych ani do wyrządzenia krzywdy psychicznej. Decyzję tę podważył w interwencji do Prokuratora Generalnego Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Prokuratura ostatecznie wszczęła śledztwo. Dlaczego wcześniej organy ścigania odmawiały działania?
Zawiadomienia były trzy - od dyrekcji szkoły, od rodziców i ode mnie jako prezesa UODO. Wszystkie zostały rozpatrzone w ten sam sposób. Policja, a następnie prokuratura uznały, że nie doszło do krzywdy psychicznej dziecka oraz że nie doszło do przetwarzania danych osobowych. Te tezy budzą wątpliwości. Nie przeprowadzono realnego postępowania przygotowawczego, które pozwalałoby takie wnioski wyciągnąć.

Prokuratura uznała m.in., że wykorzystane dane pochodziły ze źródeł powszechnie dostępnych i dlatego nie podlegają ochronie.
To jest teza całkowicie nietrafna. Wizerunek osoby fizycznej - zwłaszcza dziecka - może być przetwarzany wyłącznie wtedy, gdy istnieje ku temu podstawa prawna, a w szczególności zgoda. W tej sprawie zgody nie było. Fakt, że zdjęcie twarzy mogło pochodzić z internetu, nie znosi ochrony prawnej.

Kolejny argument dotyczył tego, że tylko twarz była „prawdziwa”, a reszta ciała została wygenerowana przez AI.
I właśnie na tym polega problem deepfake'ów i tzw. deep nude. Najczęściej wykorzystuje się realny wizerunek twarzy, a resztę obrazu generuje sztucznie. Twierdzenie, że w takiej sytuacji nie dochodzi do przetwarzania danych osobowych, jest niezrozumiałe. Dane osobowe to każda informacja pozwalająca zidentyfikować osobę - a twarz bez wątpienia taką informacją jest.

Czyli w pana ocenie obowiązujące przepisy pozwalały na podjęcie działań?
Tak. Doszło do bezprawnego przetwarzania danych osobowych, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych. Problem polega nie na braku przepisów, ale na ich niestosowaniu.

Skoro przepisy istnieją, to dlaczego w praktyce okazują się nieskuteczne?
Bo organy ścigania często nie kwalifikują takich czynów jako przestępstw albo uznają je za „żarty”. Tymczasem skutki bywają dramatyczne. To ten sam mechanizm, który obserwujemy przy deepfake'ach wykorzystywanych w reklamach.

Ma pan na myśli reklamy z udziałem znanych osób?
Tak. Widzimy masowe kampanie reklamowe, w których bez zgody wykorzystywane są wizerunki i głosy znanych lekarzy, ekonomistów, duchownych, dziennikarzy. Algorytm tworzy film, w którym dana osoba „poleca” inwestycję, lek albo usługę finansową. To jest bezprawne przetwarzanie danych osobowych i oszustwo.

Platformy tłumaczą się, że tylko udostępniają przestrzeń reklamową.
Ten argument przestaje być aktualny. Platformy zarabiają na tych reklamach, wzmacniają ich zasięg i precyzyjnie je targetują. Jeżeli algorytm promuje treść wykorzystującą skradziony wizerunek, to platforma współuczestniczy w przetwarzaniu danych. To nie neutralna tablica ogłoszeń.

FOT. UODO

Mirosław Wróblewski: - Dane osobowe to każda informacja pozwalająca zidentyfikować osobę - a twarz bez wątpienia taką informacją jest

Wspomniał pan o państwach, które już wprowadziły szczególne regulacje dotyczące deepfake'ów.
We Francji, we Włoszech czy w USA, przepisy wprost opisują znamiona czynu zabronionego - przekształcanie wizerunku przy użyciu algorytmów w sposób naruszający godność lub prawa osoby. Często przewidują szybkie procedury usuwania treści, np. w ciągu 48 godzin, oraz jasną odpowiedzialność karną. To bardzo ułatwia działanie organom ścigania.

Czy Polska powinna pójść tą drogą?
Moim zdaniem tak, zwłaszcza w kontekście ochrony dzieci. Komisja sejmowa ds. dzieci i młodzieży już zgłaszała taki postulat. Chodzi o jasne wyznaczenie granic - nie tylko moralnych, ale prawnych. Skoro organy państwa mają trudności ze stosowaniem aktualnych przepisów, twierdząc, że do ścigania takich zjawisk się nie nadają, to konieczne jest stworzenie nowych precyzyjnych ram prawnych.

Deepfake'i to jedno, ale AI tworzy też inne zagrożenia dla danych osobowych.
Jest ich wiele. Jednym z najpoważniejszych jest tzw. inferencja danych. System AI nie musi mieć bezpośredniego dostępu do informacji wrażliwej, by ją „odgadnąć”. Na podstawie lokalizacji, historii zakupów czy aktywności w sieci można wywnioskować stan zdrowia, przekonania polityczne czy sytuację finansową. Formalnie te dane nigdy nie zostały podane - ale system je rekonstruuje.

Czyli dane wrażliwe powstają wtórnie?
Tak. I to ogromne wyzwanie dla prawa. Kolejne ryzyko to możliwość wydobywania danych treningowych z gotowych modeli - odpowiednio zadane pytania mogą ujawnić fragmenty rzeczywistych danych osobowych, na których system był trenowany.

A co z bezpieczeństwem państwa? Ostatnio głośno było o zakazach wjazdu niektórych samochodów na tereny wojskowe.
Nowoczesny samochód to dziś mobilny system informatyczny. Zbiera terabajty danych: geolokalizacyjnych, behawioralnych, dotyczących tras, stylu jazdy, częstotliwości postojów. Jeżeli taki pojazd porusza się po terenie jednostki wojskowej czy infrastruktury krytycznej, to staje się źródłem informacji wrażliwych. Nie chodzi o jednorazowe „szpiegowanie”, ale o budowanie długoterminowych profili i wzorców. Na tej podstawie można wyciągać wnioski o rytmie służby, strukturze jednostki czy nawykach kadry dowódczej. W świecie, w którym dane są zasobem strategicznym, takie ryzyko musi być brane pod uwagę.

Czy ochrona danych osobowych wciąż bywa traktowana jako biurokratyczna fanaberia?
Niestety tak. Tymczasem dane osobowe mają bezpośredni związek z godnością człowieka, jego zdrowiem psychicznym i bezpieczeństwem. Badania pokazują, że aż 80 proc. Polaków wybiera tańszy produkt kosztem ochrony danych. To pokazuje skalę problemu świadomościowego.

Czy wobec rozwoju AI da się w ogóle skutecznie chronić obywateli?
Nie da się wyeliminować wszystkich ryzyk, ale da się je znacząco ograniczać. Potrzebne są jasne reguły, skuteczna egzekucja prawa i odwaga w ich stosowaniu - także wobec największych platform.

eprasa.pl 24952d3449

REKLAMA

0211451120

eprasa.pl 24952d3449

Toruń

80 lat Szkoły Podstawowej nr 2

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Jedna z największych i najbardziej rozwojowych podstawówek w Toruniu świętowała w piątek swoje 80-lecie. To Szkoła Podstawowa nr 2 im. Adama Mickiewicza z ul. Targowej.

30 stycznia był wyjątkowym dniem w długiej historii Szkoły Podstawowej nr 2 z Jakubskiego Przedmieścia. Odbyła się tam bowiem uroczystość 80-lecia placówki z udziałem przedstawicieli władz miasta, całej społeczności szkolnej, dawnych nauczycieli i absolwentów.

Trzeba przypomnieć, że historia podstawówki sięga lutego 1945 roku, kiedy to zaczęto organizować edukację w Toruniu w trakcie kończącej się drugiej wojny światowej. Do podstawówki zapisało się wówczas 776 dzieci. Nauka rozpoczęła się 27 lutego 1945 roku i odbywała się w systemie dwuzmianowym. Przeciętna liczba uczniów przypadających na klasę wynosiła 55 dzieci. Szkoła funkcjonowała wówczas w dwóch budynkach - przy ul. Targowej i ul. Lubickiej.

W latach 70. ubiegłego wieku o Szkoła Podstawowa Nr 2 była jedyną w mieście i drugą w województwie, w której istniały dwie klasy górnicze, skupiające 69 uczniów. Klasy te były filią Zespołu Szkół Górniczych w Sosnowcu.

Dopiero w 2001 roku szkoła dostała swój dotychczasowy budynek przy ul. Pająkowskiego. Rok później utworzono tam pierwszą klasę integracyjną.

Dziś „dwójka" to jedna z największych i najbardziej obleganych podstawówek w Toruniu. Znajduje się w tej części miasta, która od kilku lat dynamicznie się rozwija, przybywa tam nowych osiedli i bloków zasiedlanych m.in. przez rodziny z dziećmi.

Historia podstawówki sięga lutego 1945 roku, kiedy to zaczęto organizować edukację w trakcie kończącej się II wojny światowej.

Władze miasta od wielu miesięcy szukały pomysłu na rozwiązanie problemów lokalowych SP nr 2. I tak stanie się już wkrótce. Placówka dostanie budynki Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr 13 przy ul. Targowej. Wspomniany zespół zostanie rozwiązany, a uczniowie technikum trafią do Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ul. Grunwaldzkiej. Działające w ramach ZSOiT nr 13 XIII LO przeniesione zostanie natomiast do budynku II LO na Skarpie.©℗

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Dziś „dwójka" to jedna z największych i najbardziej obleganych podstawówek w Toruniu

Centrum Wspierania Rodzin ma siedzibę przy ul. Gagarina

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Od ubiegłego piątku Centrum Wspierania Rodzin działa w nowej siedzibie przy ul. Gagarina 152. Przeniesienie placówki do lokalu gminnego ma poprawić warunki udzielania pomocy.

Centrum Wspierania Rodzin jest jednym z kluczowych elementów miejskiej polityki społecznej. Program realizowany jest w partnerstwie z Regionalnym Ośrodkiem Pomocy Rodzinie i prowadzony konsekwentnie od 2016 roku. Jak podkreślają władze miasta, skala zapotrzebowania na tego typu pomoc systematycznie rośnie.

- Początkowo z usług poradniczych korzystało około 100-150 osób rocznie. Dziś jest to już ponad 1500 mieszkańców każdego roku - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski. - To wyraźny sygnał, że oferowane wsparcie odpowiada na realne problemy toruńskich rodzin. Nowa siedziba to kolejny krok w dostosowywaniu naszych działań do zmieniających się potrzeb mieszkańców.

Prezydent podkreśla, że nowa przestrzeń zapewnia warunki do spokojnych rozmów, terapii i pracy z dziećmi, a centrum będzie dalej rozwijane jako ważny punkt na mapie usług społecznych Torunia.

Centrum Wspierania Rodzin funkcjonowało wcześniej w kilku lokalizacjach. Wzrost liczby uczestników i zakresu działań sprawił, że konieczne stało się przygotowanie nowej, bardziej funkcjonalnej przestrzeni.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Centrum Wspierania Rodzin oferuje kompleksową pomoc w jednym miejscu

Lokal przy ul. Gagarina przeszedł gruntowny remont. Przeorganizowano układ pomieszczeń, zwiększając liczbę sal do pracy indywidualnej i zajęć w małych grupach. Toruńskie Centrum Usług Społecznych dostosowało obiekt do pracy z rodzinami i dziećmi oraz wyposażyło go w specjalistyczny sprzęt.

Nowa przestrzeń zapewnia warunki do spokojnych rozmów, terapii i pracy z dziećmi, a centrum będzie dalej rozwijane.

Jednym z ważnych elementów nowej siedziby jest sala doświadczania świata, przeznaczona dla dzieci z niepełnosprawnościami i trudnościami sensorycznymi. Znajdują się w niej m.in. kolumna wodna, projektory i maty sensoryczne. Pomieszczenie wykorzystywane jest zarówno do stymulacji zmysłów, jak i do wyciszania oraz wspierania regulacji emocji.

Na prace remontowe przeznaczono środki z budżetu Gminy Miasta Toruń (300 000 zł)i projektu „Rodzina w Centrum Etap I" (50 000 zł). Zakup wyposażenia został w całości sfinansowany ze środków projektu. Łączna wartość wydatków w tym zakresie wyniosła 152 000 zł.

Centrum Wspierania Rodzin oferuje kompleksową pomoc w jednym miejscu. W ramach projektu dostępne są m.in. konsultacje pedagogiczne, psychologiczne i psychiatryczne, wsparcie logopedyczne, terapia rodzinna, mediacje, grupy wsparcia dla rodziców oraz warsztaty dla dzieci i młodzieży.

Pomoc kierowana jest do rodzin naturalnych, adopcyjnych i zastępczych, dzieci i młodzieży, kandydatów do pełnienia funkcji w pieczy zastępczej oraz osób opuszczających pieczę i placówki opieki całodobowej. Program wsparcia jest elastyczny i dostosowywany do aktualnych potrzeb uczestników.

W ostatnich latach, w odpowiedzi na nowe wyzwania społeczne, rozszerzono ofertę m.in. o wsparcie w języku ukraińskim, pomoc psychiatryczną oraz warsztaty dotyczące cyberprzemocy, fonoholizmu i profilaktyki uzależnień.
©℗

Festiwal NADA ogłosił pierwszych wykonawców

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Organizatorzy Festiwalu NADA niedawno ogłosili pierwszych wykonawców, którzy wystąpią w Toruniu. Na scenach pojawią się bracia KACPERCZYK, Kasia Lins oraz Omasta.

Podobnie jak w poprzednich edycjach, również w 2026 roku festiwal będzie realizowany w formule dwóch scen, co pozwala na prezentację zróżnicowanego programu muzycznego. Organizatorzy zapowiadają, że lista wykonawców zostanie w kolejnych miesiącach znacząco rozbudowana, a wrześniowe wydarzenie ponownie połączy różne stylistyki - od alternatywy i popu, przez muzykę autorską, aż po projekty osadzone w jazzie i hip-hopie.

Wśród pierwszych ogłoszonych artystów znalazł się duet Kacperczyk, który w ostatnich latach stał się jednym z najczęściej komentowanych projektów na polskiej scenie muzycznej. Bracia Kacperczyk - Maciej i Paweł - regularnie występują na największych festiwalach w kraju, a ich koncerty przyciągają szeroką publiczność, szczególnie młodsze pokolenie. Ich utwory usłyszeć można w największych rozgłośniach radiowych, jednym z nich jest piosenka „Wolne duchy", którą stworzyli wraz z Darią Zawiałow i Mrozem dla festiwalu Męskie Granie 2024.

FOT. DANIEL LUDWIŃSKI

Podobnie jak poprzednio, również w 2026 roku festiwal będzie realizowany w formule dwóch scen

Kolejną zapowiedzianą artystką jest Kasia Lins, wokalistka i autorka tekstów, laureatka Nagrody Artystycznej Miasta Torunia im. Grzegorza Ciechowskiego. Jej twórczość od lat spotyka się z uznaniem krytyków muzycznych. W 2025 roku artystka zaprezentowała konceptualny album „Obywatelka K.L.", który znalazł się w licznych podsumowaniach roku i przyniósł jej kolejne ważne koncerty festiwalowe. Jednym z popularniejszych utworów Kasi Lins jest „Wiersz ostatni" czy „Koniec świata". Usłyszeć ją można było w duecie z Kwiatem Jabłoni w piosence „Jutro możemy być szczęśliwi" czy popularnym bardzo ostatnio „Poszła i nie wróci" we współpracy z PRO8L3M i Dutt.

Na Festiwalu wystąpi również Omasta - projekt młodego pokolenia, który łączy jazzowe korzenie z hip-hopem i kulturą miejską. Zespół, mimo stosunkowo krótkiego stażu, ma na koncie występy na prestiżowych wydarzeniach w Polsce i za granicą.
©℗

eprasa.pl 24952d3449

REKLAMA 0211451122

eprasa.pl 24952d3449

Smakołyki dla tarajów w dzień ich święta

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W minioną niedzielę w toruńskim Ogrodzie Zoobotanicznym odbyło się pokazowe karmienie tarajów. Wydarzenie zorganizowano z okazji Światowego Dnia Taraja.

Światowy Dzień Taraja wypada 1 lutego każdego roku. Wówczas w wielu ogrodach zoologicznych organizowane są wydarzenia poświęcone dzikim kotom. Nie inaczej było w Toruniu. W samo południe w niedzielę odbyło się pokazowe karmienie tarajów, które przyciągnęło licznych odwiedzających.

Podczas pokazowego karmienia tarajów mrozy jednak nie odpuszczały, więc te piękne koty dość niechętnie się pokazywały. Jednak uczestników nie zabrakło. W trakcie spotkania uczestnicy mogli zadawać pytania, dotyczące warunków, jakie należy zapewnić im w ogrodach zoologicznych, a nie jest to łatwe!

Przy tej okazji można było dowiedzieć się więcej także o międzynarodowej kampanii „WETLANDS FOR LIFE", która zwraca uwagę na znaczenie mokradeł jako jednych z najbardziej zagrożonych ekosystemów na świecie. Odwiedzający ogród dowiedzieli się, że to właśnie mokradła są kluczowym środowiskiem życia tarajów, a jednocześnie pełnią istotną funkcję w ochronie bioróżnorodności, retencji wody oraz przeciwdziałaniu skutkom zmian klimatu.

Odwiedzający mogli obserwować toruńskie taraje, które są sławne na całym świecie! A to przez to, że para dorosłych osobników w ostatnim czasie dorobiła się aż dwóch miotów potomstwa. W 2024 roku samica urodziła czwórkę kociąt, z czego jeden, najmniejszy, niestety nie przeżył. W kolejnym roku na świat przyszła kolejna trójka kociego rodzeństwa. To ogromny sukces, bowiem taraje są jednym z najbardziej zagrożonych gatunków dzikich kotów na świecie. ©℗

FOT. AGNIESZKA BIELECKA
Ludzi przyszło sporo, ale taraje pokazywały się niechętnie

Wycinka i ślady po traktorze w najstarszym toruńskim parku

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Skontaktowała się z nami Czytelniczka zaniepokojona wycinką w parku na Bydgoskim Przedmieściu. Jak informuje, poza chorymi, padają również drzewa, które wyglądają na zdrowe.

Pod publikowanymi na miejskiej stronie internetowej komunikatami dotyczącymi zieleni, pojawiły się apele, aby ci, którzy są świadkami budzących wątpliwości wycinek drzew, krzewów lub prac na terenach zielonych w mieście kontaktowali się z Wydziałem Środowiska i Ekologii UMT (tel. 56 611 87 57 | e-mail: wsie@um.torun.pl).

„Nowości" rzecz jasna również są cały czas na posterunku. Jedna z Czytelniczek (dane do wiadomości redakcji) skontaktowała się z nami w sprawie wycinek prowadzonych w parku na Bydgoskim Przedmieściu.

- Doskonale rozumiem, że tam, gdzie często spacerują ludzie drzewa martwe bądź w stanie zagrażającym przechodniom trzeba przycinać lub usuwać - mówi Czytelniczka. - Ja jednak dużo chodzę po parku i widzę, że wśród ściętych pni sporo jest takich, które wydają się być okazami zdrowia.

Jest problem, zatem prosimy o wyjaśnienie.

FOT. NADESŁANE
Drzewa usuwane w parku na Bydgoskim Przedmieściu oraz na Błoniach były chore

- Drzewa usuwane w parku na Bydgoskim Przedmieściu oraz na Błoniach były chore, zamierające i zagrażające bezpieczeństwu - odpowiada Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. - To, że pozostawiono do wykorzystania na terenie parku kłody wyrżnięte z pni wyciętych drzew, które są w dobrym stanie nie znaczy, że drzewa były zdrowe. Najlepiej to porównać z pozostałymi jeszcze do usunięcia stojącymi w pobliżu topolami, na których znajdują się pomalowane numery (biała farba, między Martówką a środkową ścieżką do ul. Popiełuszki). Widać suche konary, martwą jemiołę, obłamania, itd.

Drzewa usuwane w parku na Bydgoskim Przedmieściu i na Błoniach były chore, zamierające i zagrażające bezpieczeństwu.

Obawy wzbudziło również to, że ekipa wycinająca kursuje po parku ciężkim sprzętem po terenach, które wiosną powinny się zazielenić. Obok stanowiska z lunetami do obserwowania ptaków panowie mieli przestawić kamienie blokujące wjazd zmotoryzowanym. No i najważniejsze, czy poza wycinkami planowane są również nasadzenia? Bo przecież ludzie w parku tylko bywają, a dla wielu gatunków zwierząt jest on całym światem.

- Oczywiście, planujemy nasadzenia w parku oraz na Błoniach - zapewnia Marcin Centkowski. - Co do dróg, to drzewa cięte są w warunkach zamrożenia nawierzchni, nie ma więc mowy ani o zniszczeniu ciężkim sprzętem (zresztą wykonawca używa lekkiego podnośnika oraz ciągnika rolniczego), między drzewami jeździ tylko ciągnik rolniczy o szerokich oponach a zmarznięta ziemia chroni roślinność. Nie ma tam jeszcze urządzonych alejek a są błotniste drogi. Firma wykonująca wycinkę nie zmieniała położenia głazów, nie używała koparki, itp.

Zapytaliśmy jeszcze o kontrole prac prowadzonych w parku.

- Kontrola prac przy usuwaniu drzew prowadzona była i jest codziennie, dodatkowo 27 stycznia był przeprowadzony obchód terenu prac z panem Maciejem Stawiskim z Rady Okręgu Bydgoskie, który nie zgłosił żadnych uwag - dodaje rzecznik prezydenta Torunia.©℗

Koniec z bonifikatami przy wykupie mieszkań gminnych w Toruniu?

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Pierwsze posiedzenie w 2026 roku Rada Miasta Torunia rozpoczęła od pożegnań. Radne i radni minutą ciszy uczcili zmarłą 23 stycznia działaczkę społeczną Danutę Stępkowską.

List gratulacyjny i pamiątkowy herb miasta od przewodniczącego RMT Łukasza Walkusza oraz pamiątkowego anioła od wiceprezydenta Rafała Piertucienia otrzymał Krzysztof Kołowski, który w 2025 roku złożył swój mandat. W Radzie Okręgu w Kaszczorku pan Krzysztof działał 21 lat, z czego 17 stał na jej czele. Weteran osiedlowego samorządu podziękował radnym za współpracę i przeprosił za to, że być może źle zrozumiał swoją misję, bowiem zawsze uważał, że jako członek rady okręgu powinien pomagać społeczności lokalnej, jednak na pierwszej pieczątce, którą otrzymywał z Urzędu Miasta było napisane, że rada okręgu jest jednostką pomocniczą Rady Miasta, zaś na drugiej, otrzymanej po latach, że Gminy Miasta Toruń. Wspomniał również, że jednym z powodów, dla których zdecydował się zakończyć działalność były obawy przed skutkami wprowadzanych zmian.

Podziękowania, słowa uznania, gratulacje i pamiątki otrzymała również Justyna Kardasz, od 10 lat członkini Rady Okręgu Chełmińskie Przedmieście, w latach 2016 - 2021 oraz 2024 - 2025 jej przewodnicząca. Odbierając wyróżnienia podziękowała urzędnikom miejskim za współpracę i zapowiedziała, że nie rezygnuje z działalności społecznej - jest prezeską Stowarzyszenia Chełmińskie Przedmieście Tu Mieszkam.

Podczas styczniowego posiedzenia Rady Miasta wyróżnienie z okazji 35-lecia samorządu terytorialnego odebrał również Edward Wiśniewski z Rady Okręgu Bielawy-Grębocin. Wyróżnienia te były wręczane na uroczystej sesji 30 grudnia 2025 roku, jednak pan Edward nie mógł być na niej obecny.

Poza tym Rada Miasta zdecydowała o nadaniu rondu na skrzyżowaniu ul. Grudziądzkiej i PCK imienia sierżanta Piotra Dulkiewicza, toruńskiego policjanta, który zginął 14 maja 2001 roku ratując tonącą osobę. Najwięcej emocji wzbudził jednak projekt uchwały dotyczący bonifikat od ceny sprzedaży przez Gminę Miasta Toruń na rzecz najemców 10 lokali mieszkalnych. Michał Gazda (PiS) pytał o politykę mieszkaniową, Katarzyna Chłopecka (PiS) o zasady sprzedaży lokali gminnych najemcom.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI
Aby otrzymać fundusze z BGK na budowę nowych mieszkań, gmina będzie musiała wyremontować pustostany

Radni dowiedzieli się, że w zeszłym roku miasto sprzedało najemcom 62 lokale inkasując za to w sumie 3 miliony 746 tysięcy złotych, zaś w tej chwili na rozpatrzenie czeka 18 wniosków, które zapewne zostaną rozpatrzone negatywnie, m.in. ze względu na zmianę przepisów dotyczących funduszy przekazywanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na budowę mieszkań komunalnych.

- Nie możemy wyzbywać się zasobu mieszkaniowego gminy udzielając tych bonifikat i jednocześnie występować do banku o środki na budowę kolejnych mieszkań - tłumaczyła radnym wiceprezydent Dagmara Zielińska. - Polityka państwa będzie prowadzona w taki sposób, że aby pozyskać pieniądze z BGK w pierwszej kolejności będziemy musieli zagospodarować mieszkania, które posiadamy, remontować pustostany.

Michał Zaleski (Wspólny Toruń) pytał, dlaczego ustalona przez urzędników bonifikata wynosi 30 procent, chociaż wcześniej udzielane w takich sytuacjach zniżki były wyższe: Jestem zwolennikiem radykalnego cięcia, a więc zakończenia bonifikowania, ale to się musi odbyć w właściwy sposób i bonifikowanie ucięte w momencie, gdy mamy rok, dwa, a może nawet trzy lata takiego vacatio legis, żeby ci, którzy się nad tym zastanawiają, mogli się zastanowić jeszcze przez jakiś czas.

Wiceprezydent Rafał Pietrucień odparł na to, że czas skończyć z rozdawnictwem, a ta uchwała to sygnalizuje. Uchwała przeszła. Przeciw zagłosowali tylko Katarzyna Chłopecka i Michał Gazda, zaś Michał Jakubaszek (PiS) i Michał Zaleski wstrzymali się od głosu.
©℗

eprasa.pl 24952d3449

Ważne zmiany na neurochirurgii szpitala

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Około 14 milionów złotych przeznaczył samorząd Torunia na modernizację części neurochirurgicznej w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim.

Około 9 mln zł z budżetu Torunia na rok 2025 roku to pieniądze przekazane szpitalowi przy ulicy Batorego na zakup kluczowego sprzętu operacyjnego dla bloku neurochirurgicznego.

Jak podaje Urząd Miasta Torunia, do użytku - dzięki tym funduszom - oddano między innymi:

- system neuronawigacji do zabiegów mózgu i kręgosłupa, umożliwiający śródoperacyjne obrazowanie trójwymiarowe (3D) oraz nawigację w czasie rzeczywistym, zintegrowany z mobilnym tomografem komputerowym do zastosowań śródoperacyjnych, pozwalającym na bieżące zobrazowanie pola operacyjnego w trakcie zabiegu. System ten wspomaga precyzyjne prowadzenie procedur neurochirurgicznych i kręgosłupowych oraz realizację wysokospecjalistycznych, małoinwazyjnych procedur operacyjnych, zwiększając bezpieczeństwo pacjenta i dokładność interwencji chirurgicznej;
- mikroskop śródoperacyjny umożliwiający niezwykle precyzyjną wizualizację struktur anatomicznych;
- aspirator ultradźwiękowy do selektywnej i bezpiecznej resekcji guzów mózgu;
- wysoko precyzyjny stół neurochirurgiczny zintegrowany z systemami obrazowania i nawigacji;
- nowoczesne narzędzia mikrochirurgiczne do zabiegów neurochirurgicznych i mikrochirurgii naczyniowej.

Urządzenia te pozwalają na „znaczące zwiększenie precyzji i bezpieczeństwa operacji neurochirurgicznych oraz lepszą ochronę struktur krytycznych mózgu i kręgosłupa" w ich trakcie.

Ich zastosowanie oznacza skrócenie czasu zabiegów i zmniejszenie ryzyka powikłań. Szybsza będzie rekonwalescencja pacjentów. Personel medyczny dostał możliwość wykonywania bardziej złożonych i zaawansowanych procedur, w tym tych małoinwazyjnych.

Zmiany na bloku neurochirurgii przede wszystkim mają poprawić warunki opieki nad pacjentami. Szpital zapowiada krótsze terminy oczekiwania na zabiegi, poprawę komfortu i bezpieczeństwa hospitalizacji.

Kolejne zmiany na neurochirurgii

Na obecny rok zapowiadany jest ciąg dalszy zmian. Będą efektem zakupu kolejnego sprzętu, możliwego dzięki przeznaczeniu prawie 5 mln zł z budżetu Torunia na rok 2026 na modernizację Oddziału Neurochirurgii. Zakupione zostaną między innymi:

- szpatuły automatyczne do zabiegów mózgu;
- endoskop do mózgu, umożliwiający rozwój małoinwazyjnych technik operacyjnych;
- monitor negatoskop typu „all in one", wspierający diagnostykę i wizualizację śródoperacyjną.

Jak podkreśla UMT, inwestycje te pozwolą „w pełni wykorzystać potencjał aparatury zakupionej w 2025 roku oraz domknąć proces technologicznej modernizacji neurochirurgii".

FOT. SPECJALISTYCZNY SZPITAL MIEJSKI

Personel neurochirurgii w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim przy jednym z zakupionych ostatnio sprzętów

- Montaż zakupionego sprzętu rozpoczął się grudniu i zakończył przed kilkoma dniami. Jest już używany do zabiegów. Udało nam się zrealizować zakupy najpotrzebniejszego do realizacji świadczeń onkologicznych sprzętu w zakresie neuronawigacji śródoperacyjnej. Oddział Neurochirurgiczny jest jednym z pionierów w naszym województwie. Realizuje bardzo dużo zabiegów onkologicznych, neurochirurgicznych i nie tylko. Mamy świetny zespół i dzięki dofinansowaniu i doposażeniu oddziału jesteśmy w stanie zrealizować dużo więcej zabiegów - mówi Jan Gessek, dyrektor Specjalistycznego Szpitala Miejskiego w Toruniu.

Szansa na poprawę sytuacji szpitala

Oddziałem Neurochorurgii w szpitalu miejskim kieruje jego współtwórca, dr n. med. Lech Grzelak. Specjalizuje się on w leczeniu schorzeń kręgosłupa, w tym w nowoczesnych technikach małoinwazyjnych. Jego celem jest stworzenie w Toruniu nowoczesnego ośrodka kompleksowego leczenia operacyjnego schorzeń kręgosłupa, pełniącego również funkcję centrum szkoleniowego.

Zakup sprzętu to także element przygotowania neurochirurgii w szpitalu miejskim do uzyskania akredytacji i spełnienia krajowych standardów. Wszystko to jest kolejnym elementem zmian o szerszym zakresie w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim. Ich celem jest podniesienie poziomu opieki, ale także poprawa sytuacji samej placówki. Nie są tajemnicą jej problemy finansowe. Rozszerzenie oferty ma przyczynić się do poprawy sytuacji.

©℗

Codzienna mordęga z tramwajami w Toruniu

Marek Nienartowicz
marek.nienartoiwcz@polskapress.pl

- Rozkład jazdy zupełnie się posypał - mówi jeden z pasażerów o kursach tramwajów między centrum a północną częścią Torunia. Tę opinię podpiera konkretnymi przykładami.

Przypomnijmy, że około 6,5-kilometrowa, dwutorowa trasa tramwajowa między Aleją Solidarności a pętlą „Heweliusza" na Jarze została otwarta w sierpniu 2023 roku.

Szybko pojawiły się uwagi - do czasu przejazdów tramwajów, zwłaszcza między Placem NOT-u a skrzyżowaniem ulic Polna, Ugory i Traktorowa, oraz spóźnień notowanych przez nie na kolejnych przystankach. Po stu dniach od uruchomienia trasy przedstawiciele Urzędu Miasta Torunia zapewniali, że pracują nad wyregulowaniem rozkładu. Wskazywali też, że największe spóźnienia wynoszą od dwóch do trzech minut, co mieści się w granicach tolerancji.

Już na Długiej spóźnienie

- Może wtedy tak było, ale obecnie rozkład zupełnie się posypał - mówi mieszkający na Koniuchach Daniel Ludwiński. - Jeżdżę tramwajami o różnych porach, w weekendy, w dni powszednie, rano, wieczorem. Na kilkadziesiąt ostatnich przejazdów dosłownie każdy jadący z Jaru miał minimum 2-3 minuty spóźnienia już na przystanku „Długa". Według rozkładu przejazd z przystanku „Wiśniowieckiego" przed sklepem „Intermarche" na przystanek „Elektryczna" na Polnej to minuta. W rzeczywistości tramwaj staje na światłach na skrzyżowaniu Polna/Ugory/Traktorowa i już tam sporo traci.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Tramwaj u wlotu Szosy Chełmińskiej na Plac NOT-u. Tu tramwaje nawet do 2 minut czekają na światło

Daniel Ludwiński podaje konkretne przykłady z jednego ze styczniowych dni. System Informacji Pasażerskiej na tablicy na przystanku „Długa" pokazywał, że tramwaj linii nr 6 będzie za 17 minut, czyli o godzinie 12.56. Według rozkładu jazdy powinien tu dotrzeć o 12.52. Tramwaj linii nr 3 - przyjazd za 33 minuty, czyli o 12.12, powinien być o 12.07. Inny przykład z „szóstką" - przyjazd za 47 minut, czyli o 12.26, powinien być o 12.22.

- Spóźnień jest więc tyle, że system podaje je już na kilka kursów do przodu. Tramwaje, jadąc z Jaru, na Długiej mają po 4-5 minut spóźnienia, a to jest ledwie jedna czwarta ich trasy - podkreśla Daniel Ludwiński.

Warto wspomnieć, że tramwaje na trasie między centrum a Jarem mocno zwalniają przy przejeździe przez skrzyżowanie z torem kolejowym u zbiegu ulic Legionów i Inżynierskiej. Wyhamowują nieco w innym punkcie Legionów - przy zwrotnicach, od których odchodzą króciutkie fragmenty torów w kierunku terenu zajezdni autobusowej. Na jego części miała powstać zajezdnia tramwajowa. Miała się łączyć z torowiskiem na Legionów poprzez wspomniane zwrotnice. Te są jednak zbędne, bo miasto zmieniło plany. Nowa zajezdnia ma powstać przy Szosie Bydgoskiej, na zachodnim krańcu Torunia.

Tylko jeden priorytet dla tramwaju

Wracając na trasę z Jaru do centrum - tramwaj nie ma priorytetu także na skrzyżowaniach Szosa Chełmińska/Długa, Szosa Chełmińska/trasa średnicowa, Szosa Chełmińska/Bema. Koszmarem jest - o czym pisaliśmy w „Nowościach" - przejazd przez Plac NOT-u. Czasem tramwaj, czy raczej podróżujący pasażerowie, mają szczęście i od razu wjedzie w Aleję Solidarności. Często jednak czeka tu 2 minuty na zmianę świateł. W efekcie do węzła przesiadkowego w Alei Solidarności tramwaj dojeżdża spóźniony 5 minut w porównaniu z rozkładem, a bywa, że więcej.

Daniel Ludwiński wskazuje, że na trasie między Jarem a centrum jest pozytywny przykład. To Rondo Czadcy, na którym tramwaj ma priorytet. Takich rozwiązań w innych punktach brakuje. Oczywiście także w odwrotnym kierunku, czyli kursów z centrum na Jar, podczas których także notowane są spóźnienia.

- W praktyce obecny rozkład jazdy jest fikcją i przy braku priorytetu dla tramwaju na tylu skrzyżowaniach niemożliwy do zrealizowania. Nic więc nie wyszło z szybkiego połączenia między centrum a północą Torunia. Owszem, na Jarze tramwaj pędzi i jest doskonały, ale dalej między Ugorami a Placem NOT-u jest mordęga ze światłami i codzienne wielominutowe spóźnienia - podsumowuje Daniel Ludwiński.

Wnioski z jego obserwacji przekazaliśmy do Urzędu Miasta Torunia.

- Jesteśmy na etapie analizowania rozwiązań dla tej trasy - zapewnia Marcin Centkowski, rzecznik prasowy prezydenta Torunia. - Zaplanowane zostało spotkanie z udziałem przedstawicieli Wydziału Gospodarki Komunalnej UMT, Miejskiego Zarządu Dróg i Miejskiego Zakładu Komunikacji, poświęcone omówieniu istniejącej sytuacji.

O wnioskach ze spotkania i ewentualnych zmianach „Nowości" mają zostać niezwłocznie powiadomione. Gdy otrzymamy informacje z UMT, oczywiście przekażemy je Czytelnikom.

Od jesieni 2025 roku firma TRAKO z Wrocławia prowadzi - na zlecenie UMT - badania, w efekcie których do 31 marca ma powstać docelowy układ tras linii autobusowych i tramwajowych obsługujących Toruń (jako komunikacja miejska) oraz linii autobusowych obsługujących pozostały obszar Metropolii Toruńskiej. Zostanie on poddany konsultacjom społecznym. ©℗

eprasa.pl 24952d3449

Ostatnie rogatki odzyskają blask

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Jest przetarg na budowę obiektu wielorodzinnego przy Szosie Bydgoskiej 7. Przyszły wykonawca został zobowiązany do remontu i odtworzenia historycznej formy domu szosowego.

Więc jednak? Miasto sprzedało te grunty ładnych kilka lat temu. Słyszeliśmy, że w 2021 roku inwestor zabiegał o zgodę na budowę bloku o jedną kondygnację wyższego niż jest to zapisane w miejscowym planie zagospodarowania, ale ostatecznie jej nie dostał. Widać było jednak, że coś tam się dzieje. Działka została oczyszczona, a na fasadzie domu szosowego pojawiły się odkrywki.

Budowa ta jest warta uwagi nie tylko ze względu na ostatnie zachowane toruńskie rogatki, w którym to mamy zresztą swój udział. Jeśli nie liczyć schowanego w lesie, a więc niezbyt widocznego z drogi gmachu weterynarii, blok będzie pierwszym dużym, nowoczesnym budynkiem po południowej stronie Szosy Bydgoskiej.

Jakie będą jego parametry?

Pozwolenie na budowę budynku wielorodzinnego z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz remont, odtworzenie i bieżącą konserwację domku szosowego prezydent Torunia wydał w styczniu ubiegłego roku.

- Budynek mieszkalny wielorodzinny zaprojektowano jako obiekt czterokondygnacyjny z garażem podziemnym, zawierający 36 mieszkań. Zgodnie z wymogiem planu miejscowego na każde mieszkanie przypadają dwa miejsca postojowe, to jest zaprojektowano 72 miejsca postojowe, z czego sześć na terenie - wylicza Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. - Dom szosowy zostanie poddany adaptacji z rewitalizacją, z zachowaniem zabytkowej substancji i uczytelnieniem pierwotnego wyglądu.

Do niedawna panowało przekonanie, że rogatki są budynkiem szkieletowym, ale z belkami ukrytymi pod sidingiem i innymi naleciałościami. Dzięki badaniom konserwatorskim okazało się jednak, że ściany są zbudowane wyłącznie z cegieł. My również próbowaliśmy się czegoś na ten temat dowiedzieć. Materiały, które znaleźliśmy w toruńskim Archiwum Państwowym były dość skromne, ograniczały się do korespondencji urzędowej z lat 20., 30., 40. i dotyczyły adaptacji byłego domku szosowego na cele mieszkalne oraz jego utrzymania. Więcej na temat jego historii powiedziały gazety. Rogatki wyznaczały nie tylko granicę miasta, ale również okręgów wyborczych, dzięki czemu dom przy szosie na Bydgoszcz był wspominany już w latach 80. XIX wieku.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Rogatki przy Szosie Bydgoskiej 7 zostaną poddane adaptacji z rewitalizacją, z zachowaniem zabytkowej substancji i uczytelnieniem pierwotnego wyglądu

Jak funkcjonowały rogatki?

W monarchii pruskiej za przejazd wozami po mostach i drogach publicznych trzeba było płacić. Państwo jednak nie angażowało się w pobór opłat bezpośrednio, wyręczało się prywatnymi przedsiębiorcami zadowalając się pieniędzmi z dzierżawy.

„W czwartek o południowej porze odbyła się w ratuszu licytacya szosowego - poinformowała „Gazeta Toruńska" na początku lutego 1902 roku. - Na licytacyę przybyło 25 osób. Pobór szosowego na szosę bydgoską przyznano pani Pretzmann za 2.930 marek rocznej dzierżawy. Dotąd wynosiła dzierżawa 3.475 marek. Pobór szosowego na szosę chełmińską został przyznany p. Fugh za 5.450 marek rocznej dzierżawy".

Jak widać, konkurencja była spora, kierunek na Chełmno był wtedy bardziej dochodowy, a pobieraniem opłat zajmowały się również kobiety. Poza rogatkami bydgoskimi i chełmińskimi, w Toruniu na pewno były jeszcze rogatki lubickie.

Jak wyglądały wtedy szosy? Głównie były to bite drogi żwirowe. Za ich utrzymanie odpowiadał specjalny zarząd dróg, który czerpał fundusze nie tylko z dzierżawy punktów poboru opłat szosowych.

Nasi przodkowie byli bardzo praktyczni i obsadzali drogi drzewami oraz krzewami, w tym m.in. drzewami owocowymi. Zimą zatrzymywały one zwiewany z pól śnieg, latem dawały cień, a jesienią owoce. Na prawo do zbioru tych owoców również były organizowane przetargi. Kamień rzecz jasna pojawiał się na drogach również, chociaż brukowana nawierzchnia była przede wszystkim wizytówką miast.

Bilety za przejazd kupowali w domkach szosowych przede wszystkim właściciele wozów konnych, ale ze zmotoryzowanych ciężar ten został zdjęty.

„Opłaty szosowej na użytek samochodu (automobilu) opłacać nie potrzeba, tak rozstrzygnął kamergerycht berliński - poinformowała „Gazeta Toruńska" w połowie listopada 1902 roku. - Ustawa opłat szosowych ustanowioną została w 1840 roku, a więc w czasie, kiedy jeszcze samochody nie istniały".

Logiczne, prawda?

©℗

W kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki". Im wyższa emerytura, tym niższa będzie „trzynastka"

Małgorzata Stempinska
maciej.czerniak@polskapress.pl

Jak do roku, ZUS wypłaci „trzynastki" wraz ze świadczeniem za kwiecień. Nie trzeba składać wnioku. Wyliczyliśmy, ile wyniesie trzynasta emerytura.

Kontynuujemy nasz cykl artykułów „Porfel Seniora". Dziś piszemy o trzynastej emeryturze, której wielu seniorów z naszego regionu już z niecierpliwością wypatruje.

- Powiem szczerze, że choć jeszcze pieniędzy nie mam na koncie, to już je rozdysponowałam. Mąż także - śmieje się pani Jolanta, emerytka z Bydgoszczy.

Jak dodaje, z mężem zaplanowali sobie majówkę w górach. - To nasz wyjazd na rocznicę ślubu. Mamy już wpłaconą zaliczkę w pensjonacie w Zakopanem. Będzie romantyczna kolacja i inne atrakcje. Obiecaliśmy sobie, że nie będziemy oszczędzać. W końcu wpadną nam dwie „trzynastki" - mówi nasza Czytelniczka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia w kilku terminach tj.: 1., 6., 10., 15., 20., i 25 dnia miesiąca.

Wszystkim uprawnionym ZUS wypłaci „trzynastkę„ wraz z kwietniową emeryturą lub rentą. To znaczy, że emeryci i renciści otrzymają jeden przekaz lub przelew w swoim terminie płatności, który będzie sumą obu świadczeń. Pierwsze „trzynastki" wpłyną na konta seniorów z Pomorza i Kujaw w środę - 1 kwietnia.

Aby dostać dodatkową gratyfikację, nie trzeba składać wniosku. ZUS wypłaci „trzynastki" z urzędu.

Tyle w 2026 roku wyniesie „trzynastka"

Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 4,88 proc. Oznacza to, że trzynasta emerytura w 2026 roku wyniesie 1970,60 zł brutto.

Z trzynastej emerytury jest potrącana zaliczka na podatek dochodowy oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne. Kwota netto „trzynastki" jest uzależniona od kwoty pobieranego świadczenia podstawowego. Im wyższa jest emerytura czy renta, tym niższa będzie „trzynastka".

FOT. FREEPIK.COM

Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego

Niektórzy otrzymają dwie „trzynastki"?

Są osoby, które dostają więcej niż dwa świadczenia, np. emeryturę z ZUS i KRUS lub emeryturę wraz z rentą wypadkową. Czy w takim razie dostaną dwie „trzynastki"?

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że w przypadku zbiegu prawa do kilku świadczeń osobie uprawnionej przysługuje tylko jedna „trzynastka".

Emerytom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, dodatkowe roczne świadczenie pieniężne wypłaci Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

- Również do renty rodzinnej, do której uprawniona jest więcej niż jedna osoba, przysługuje jedno dodatkowe roczne świadczenie pieniężne. Jest ono podzielone na równe części dla wszystkich uprawnionych - tłumaczy Krystyna Michałek.

Za dużo dorabiają, to nie dostaną trzynastki

ZUS wypłaci trzynastą emeryturę osobom, które na 31 marca będą miały prawo do wypłaty jednego z długoterminowych świadczeń takich jak np.:

- emerytury i renty w systemie powszechnym,
- emerytury i renty rolników, służb mundurowych,
- emerytury pomostowe,
- świadczenia i zasiłki przedemerytalne,
- renty socjalne,
- nauczycielskie świadczenia kompensacyjne,
- rodzicielskie świadczenia uzupełniające oraz
- renty inwalidów wojennych i wojskowych.

„Trzynastki" nie dostaną m.in. sędziowie, prokuratorzy w stanie spoczynku oraz sportowcy, którzy pobierają emeryturę olimpijską.

Dodatkowe pieniądze nie wpłyną też na konta osób, które na 31 marca będą mieć zawieszoną wypłatę swojego świadczenia z ZUS, np. z powodu zbyt wysokich dodatkowych zarobków. Co ważne, to ograniczenie ma zastosowanie tylko do osób, które nie osiągnęły jeszcze ustawowego wieku emerytalnego - 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet. Natomiast seniorzy, którzy przekroczyli te progi wiekowe, nie są objęci limitami i otrzymają trzynastą emeryturę bez względu na osiągane dodatkowe dochody.

Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego. Razem z tą decyzją zostanie przekazana decyzja o podwyższeniu świadczeń od 1 marca 2026 roku, czyli tzw. decyzja waloryzacyjna.

©℗

eprasa.pl 24952d3449

Najnowszy ranking toruńskich liceów

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Uniwersyteckie LO, I LO oraz IV LO to najlepsze ogólniaki w Toruniu według najnowszego rankingu Perspektyw. Jakie inne licea uwzględniono w tym prestiżowym zestawieniu?

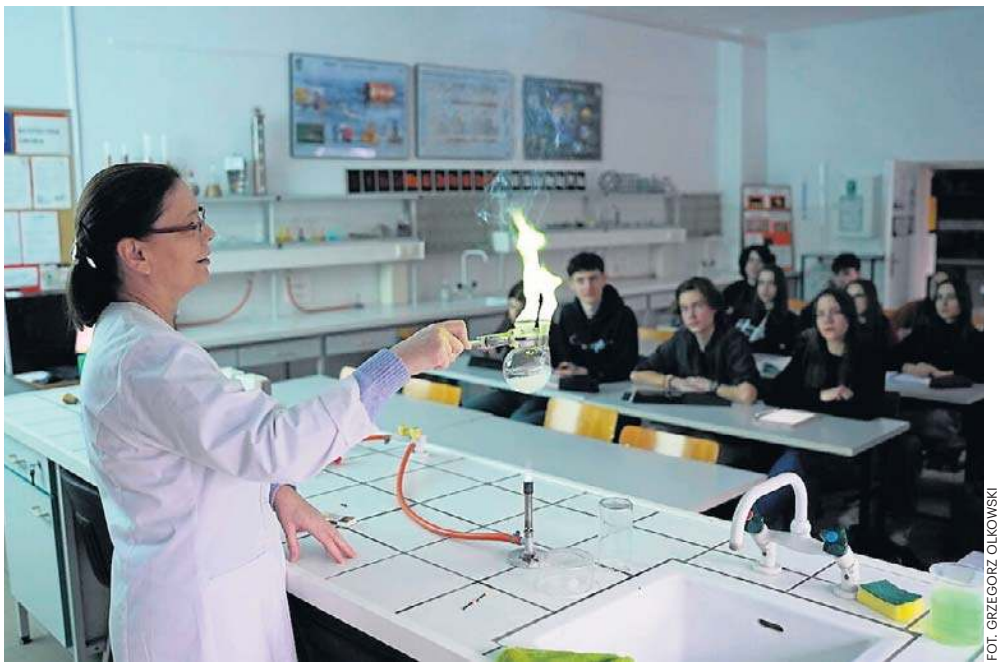

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Lekcja chemii w Uniwersyteckim Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu, czyli najlepszej szkole w mieście i województwie

Rankingi tworzone są po to, by porównać wyniki osiągane przez szkoły działające na tym samym poziomie. Są one o tyle obiektywne, że oparte na takich samych we wszystkich placówkach państwowych egzaminach, a właściwie ich wynikach oraz osiągnięciach na konkursach i olimpiadach przedmiotowych.

Zestawienia z założenia mają służyć absolwentom podstawówek i ich rodzicom do wyboru dalszej ścieżki edukacyjnej - najlepszej i optymalnej dla konkretnego ucznia.

Przeciwnicy rankingów podnoszą między innymi argument, że poszczególnych szkół nie można porównywać ze względu na to, że działają one w różnych środowiskach, a ich uczniowie mają różny potencjał i motywacje do nauki.

Tak czy inaczej, doroczny Ranking Perspektyw za każdym razem budzi emocje. W 28. jego edycji twórcy zestawienia analizowali wyniki 1411 liceów ogólnokształcących (spośród 2249) i 1160 techników (spośród 1755), które spełniły kryterium wejścia do rankingu (szkoły, w których maturę w maju 2025 r. zdawało minimum 12 maturzystów oraz w których wyniki średnie z egzaminów obowiązkowych z języka polskiego i matematyki były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej).

Co było brane pod uwagę? Kryteria są tylko trzy: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych.

Jak podają autorzy rankingu, do jego sporządzenia wykorzystano dane ze źródeł zewnętrznych wobec ocenianych szkół. Źródłem danych były protokoły komitetów głównych olimpiad, zestawienia okręgowych komisji egzaminacyjnych (OKE) z wynikami matur z przedmiotów obowiązkowych i przedmiotów dodatkowych oraz dane Systemu Informacji Oświatowej.

W zestawieniach zostały zaprezentowane jedynie szkoły, które uzyskały najlepszą pozycję rankingową.

My przedstawiamy dziś szczegółowe zestawienie liceów ogólnokształcących z Torunia, które znalazły się w Rankingu Perspektyw. Podajemy przy tym miejsce, które ogólniak ma w mieście, województwie i kraju.

Tak natomiast wypadły toruńskie licea w rankingu Perspektyw 2026:

- Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące, kraj - 6 miejsce, województwo - 1 miejsce
- I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika, kraj - 85 miejsce, województwo - 3 miejsce

Kryteria: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych i wyniki matury z przedmiotów dodatkowych.

- IV Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki, kraj - 151 miejsce, województwo - 5 miejsce
- X Liceum Ogólnokształcące im. prof. S. Banacha, kraj - 262 miejsce, województwo - 7 miejsce
- V Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II, kraj - 308 miejsce, województwo - 9 miejsce
- Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna, kraj- 686 miejsce, województwo - 20 miejsce
- VIII Liceum Ogólnokształcące, kraj - powyżej 1000 miejsca, województwo - 35 miejsce
- III Liceum Ogólnokształcące im. S.B. Lindego, kraj - powyżej 1000 miejsca, województwo - 39 miejsce
- Liceum Jagiellońskie, kraj - powyżej 1000 miejsca, województwo - 42 miejsce
- VII Liceum Ogólnokształcące im. W. Szyman, kraj - powyżej 1000 miejsca, województwo - 52 miejsce
- XIII Liceum Ogólnokształcące, kraj - powyżej 1000 miejsca, województwo - 59 miejsce.

Wkrótce przedstawimy też ranking techników w Toruniu.©℗

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK ,2 LUTEGO

10.0 0 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10.20 ZUS bliżej Ciebie (4)
10.35 WOŚP w Toruniu 2026
11.00 Bulwar sztuki - styczeń (2)
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (1)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Bal Sportowca 2026
17.20 Magazyn Kujawsko-Pomorski
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.35 Magazyn samorządowy (1/26)
19.00 ZUS bliżej Ciebie (4)
19.15 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.35 Wsparcie opieki nad zabytkami
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.50 Magazyn samorządowy (1/26)
21.15 WOŚP w Toruniu 2026
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.35 Bulwar sztuki - styczeń (2)
23.15 Oferty TV Toruń

Wielka Orkiestra zbierała też w Toruniu

3330 966,20 zł to kwota jaką podczas 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrali do puszek toruńscy wolontariusze.

Łącznie z czterech toruńskich sztabów udało się zgromadzić 795 tysięcy złotych. Nie jest to jeszcze ostateczna kwota ponieważ nadal trwają licytacje internetowe. Akcja mimo pogodowych zawirowań przyciągnęła na Starówkę znaczną ilość mieszkańców miasta.

Na relację ze zbiórki Telewizja Toruń zaprasza dziś o godzinie 10.35 i 21.15. ©℗

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach, Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie: tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych, tel. 800 022 222 (stacjonarne), tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej, tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

eprasa.pl 24952d3449

Pseudohodowla pod Wąbrzeźnem - blisko sto psów różnych ras trzymanych na mrozie

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Psy w rozpadających się kojcach żyły na mrozie. Miały skołtunioną sierść, a w miskach zamarzniętą wodę. Głodowały. Ich gehenna wreszcie przerwana! Sprawą zajmuje się policja.

Pseudohodowla znajdowała się na jednej z posesji w gminie Płużnica i przypominała bardziej patoschronisko! Ztą jedyną różnicą, że w ruderach stanowiących boksy były psy wielu ras: od najmniejszych jak yorki, maltańczyki, hawańczyki po największe: owczarki, bernardyny, rottweilery.

Tragiczne warunki

- Psy były utrzymywane w kojcach na dworze w nieocieplonych budach. Dotyczyło to psów uznawanych za domowe i ozdobne. Zwierzęta te przy panujących mrozach i przy kolejnej fali nadchodzących mrozów absolutnie nie powinny przebywać na zewnątrz - wyjaśniał Wojciech Choroszkiewicz, powiatowy lekarz weterynarii z Wąbrzeźna. - Poza tym woda w miskach była pozamarzana.

Nie tylko warunki były tragiczne w jakich przebywały psy, ale też ich stan zdrowia. - Są mocno zaniedbane. Mają skołtunioną sierść i problemy skórne. Wiele z nich nie mogło jeść z powodu kołtunów, które wchodziły im w oczy - dodał powiatowy lekarz weterynarii z Wąbrzeźna.

Jak tłumaczył Wojciech Choroszkiewicz, kontrola hodowli w Błędowie została podjęta z własnej inicjatywy inspekcji weterynaryjnej ze względu na utrzymujący się mróz. Jednocześnie przyznał: - Wcześniej były już problemy z tą hodowlą...

Obecnie obowiązujące przepisy nie regulują kto może, a kto nie zajmować się prowadzeniem hodowli. - Mogą się nią zajmować zupełnie przypadkowi ludzie. Nie ma obowiązku zgłaszania tej formy działalności ani w inspekcji weterynaryjnej ani w gminie. Najczęściej odkrywamy takie hodowle przypadkowo lub dowiadujemy się ze zgłoszeń odnośnie ich dobrostanu - tłumaczył Wojciech Choroszkiewicz.

FOT. COZ GRUDZIĄDZ

Fatalne warunki miało blisko sto psów najróżniejszych ras w pseudohodowli pod Wąbrzeźnem! Żyły na mrozie, bez wody i głodowały

Weterynarz po kontroli przeprowadzonej na początku tygodnia wystąpił z wnioskiem do władz gminy Płużnica o tymczasowe zabezpieczenie wszystkich 99 psów znajdujących się na posesji oraz złożył zawiadomienie do organów ścigania prawa o znęcaniu się nad zwierzętami przez ich 34-letnią właścicielkę.

Kobieta usłyszy zarzuty

- Zawiadomienie zostało przyjęte. Na miejscu był technik kryminalistyki, który dokonał oględzin miejsca. Kobieta wkrótce usłyszy zarzuty - informował w piątek st. asp. Krzysztof Świerczyński z Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie. I relacjonował, 30 stycznia ok. godz. 16: - W tej chwili na posesji trwa akcja zabezpieczania zwierząt: 90 dorosłych psów i 9 szczeniaków, 3 królików (jeden zamarzł), kozy i kucyka. W mieszkaniu kobieta posiada jeszcze kilka gadów i małpkę. Co do tych zwierząt nie stwierdzono nieprawidłowości, aczkolwiek zwierzęta docelowo zapewne również zostaną zabrane przez OTOZ Animals.

- Pani ostatecznie zrzekła się dobrowolnie wszystkich psów na rzecz organizacji prozwierzęcej, która zajmie się nimi - informował Leszek Kawski, zastępca wójta gminy Płużnica. - Zwróciliśmy się do Centrum Opieki nad Zwierzętami w Grudziądzu, z którym mamy podpisaną umowę, aby pomogli nam w przejęciu i zabezpieczeniu tych zwierząt. Do akcji, na prośbę grudziądzkiego COnZ włączył się OTOZ Animals, któremu zostaną docelowo przekazane psy.

Zastępca wójta gm. Płużnica zaznaczył, że docierały sygnały od mieszkańców o tym, że w hodowli w Błędowie dzieje się źle. - Wielokrotnie monitowaliśmy u lekarza weterynarii. Mamy na to protokoły, w których stwierdzał, że wszystko było mówiąc kolokwialnie: „bajka". Ludzie zgłaszali nam, że kupowali stamtąd psy, które były chore, zarobaczone, zdychały... i prosili żeby ktoś w końcu podjął działania! Zgłaszaliśmy to służbom, ale nasze zawiadomienia „upadały" - akcentuje Leszek Kawski.

Zastępca wójta gm. Płużnica podkreślił, że brakuje rozwiązań systemowych: - Nie ma w Polsce żadnego monitoringu hodowli, żadnej ewidencji! Musiało dojść do tego, że celebrytki weszły do schronisk i pokazały cierpienie zwierząt, aby wreszcie coś się ruszyło?! To jest prawidłowo działający system?! Leszek Kawski pytał retorycznie: - Dopiero teraz lekarz weterynarii uznał, że ze względu na mrozy zwierzęta mają źle?! A wcześniej jak zgłaszaliśmy nieprawidłowości?! Reakcji nie było! I zakończył z nadzieją w głosie: - Teraz wreszcie wiem, że będą miały dobrze.

Zwierzęta z Błędowa w piątek, 30 stycznia, trafiły docelowo pod opiekę OTOZ Animals oraz tymczasowo także do Centrum Opieki nad Zwierzętami w Grudziądzu, które wspólnie koordynowały całą akcję. ©℗

Komornik ciężko pobity w Bydgoszczy, ma rany twarzy. Agresor został zatrzymany

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Do pobicia komornika doszło w jednym z bloków przy ulicy Kossaka. Urzędnik miał wyegzekwować grzywnę sądową. Nie zdążył nawet rozpocząć czynności służbowych.

Komornik sądowy został zaatakowany w piątek 30 stycznia, w godzinach porannych. Sytuacja miała miejsce w bloku przy ulicy Kossaka na bydgoskim Szwederowie.

- Został wpuszczony na teren posesji, a następnie na klatkę schodową i to tam doszło do pobicia - słyszymy nieoficjalnie.

Chodziło o 200 zł

Policja potwierdza zdarzenie. - Doszło do naruszenia nietykalności cielesnej komornika sądowego - mówi sierż. sztabowy Jakub Skrzypek z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. - Sprawca został już zatrzymany.

Jak wynika z nieoficjalnych ustaleń, do których dotarliśmy, mężczyzna miał zostać ciężko pobity i skopany na schodach budynku wielorodzinnego: - Nie zdążył nawet rozpocząć swoich czynności. Usłyszał kogoś zbiegającego po schodach w jego kierunku. Wtedy to się zaczęło. To był wybuch agresji - mówi informator.

Atakującym miał być 35-letni mężczyzna. Pobity 47-letni urzędnik trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy do szpitala w Bydgoszczy. Konieczne było chirurgiczne szycie kilku ran twarzy.

Komornik miał wyegzekwować zasądzoną grzywnę w wysokości 200 zł.

O sprawie została już poinformowana Izba Komornicza w Gdańsku. - Z tego, co mi wiadomo, pobicie było poważne. Kolega jeszcze przebywa na badaniach. Kluczowe w tej sprawie oczywiście będą ustalenia poczynione przez policję, pod nadzorem prokuratury. Pobity komornik nie zdążył nawet przystąpić do swoich czynności, został od razu napadnięty - mówił Adam Szymański, rzecznik prasowy gdańskiej izby.

Będzie apel do ministra

Dodaje, że być może w związku z incydentem Krajowa Rada Komornicza wystąpi do Ministerstwa Sprawiedliwości z intencją zwrócenia uwagi na problem agresji wymierzonej również w przedstawicieli zawodu komorniczego. Jak zaznacza, nie tyle chodzi o zaostrzenie przepisów dotyczących przypadków ataków na komorników, ile o podjęcie działań „zwiększających świadomość społeczną".

- Część opłaty egzekucyjnej, czyli OEG jest zwracana przez komorników na rzecz Skarbu Państwa - wyjaśnia Adam Szymański. - Być może te pieniądze warto by przeznaczyć na przeprowadzenie szkoleń dla komorników, może na zwiększenie ich bezpieczeństwa.

Dodaje, że jeszcze dekadę temu „postępowaniem standardowym" było, że na czynności egzekucyjne komornik nie szedł sam, tylko w asyście asesora, lub pracownika kancelarii. - To istotnie zmniejszało zagrożenie, takie postępowanie nie było bezzasadne - dodaje rzecznik Izby Komorniczej w Gdańsku.

Postępowanie w sprawie pobicia na Szwederowie jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe.
©℗

Śmierć dwóch mężczyzn jednej doby. Prokurator zleca sekcje zwłok

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Jedna doba, jedno osiedle w Bydgoszczy, dwa zgony. W sprawach śmierci 19-latka i 39-latka trwają postępowania pod nadzorem prokuratury. Kluczowe będą ustalenia po badaniach sekcyjnych.

Jak ustaliliśmy, obie sprawy dotyczące śmierci mężczyzn na terenie Starego Miasta w Bydgoszczy, są już przedmiotem prowadzonych prokuratorskich postępowań.

- W obu sprawach zlecono przeprowadzenie sekcji zwłok - mówi prokurator Dominik Mrozowski, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe. Śledczy na razie nie ujawniają dalszych informacji w sprawie.

Wiadomo, że na wyniki badań sekcyjnych trzeba będzie poczekać nawet kilka tygodni. Kluczowe dla dalszego toku postępowań będą ekspertyzy toksykologicznych.

Przypomnijmy, że chodzi o zdarzenia, które rozegrały się 23 stycznia w dwóch, nieodległych od siebie miejscach na terenie bydgoskiej starówki.

Wyciągnięty z wody rejonie Wyspy

Pół godziny po północy w piątek 23 stycznia policja w Bydgoszczy otrzymała informację o mężczyźnie, który znajduje się w Brdzie w rejonie Wyspy Młyńskiej.

- Mężczyzna został wyciągnięty z wody, był żywy, udzielono mu pomocy medycznej. Niestety zmarł - mówi prok. Dominik Mrozowski, z Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe.

Okoliczności śmierci młodego, bo - jak przekazują śledczy - liczącego 19 lat mężczyzny są przedmiotem czynności prowadzonych przez policjantów z Komisariatu Policji Szwederowo. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że mężczyzna mógł przebywać dłuższy czas w wodzie, zanim wezwano pomoc.

Póki co wiadomo, że tego wieczoru miał spotkać się w Bydgoszczy ze „znajomymi ze szkoły".

Spadł z wysokości na ulicy Długiej

Również 23 stycznia, ale w ciągu dnia, a nie w godzinach nocnych w drugiej części bydgoskiego Starego Miasta doszło do innego tragicznego zdarzenia. Na ulicy Długiej z wysokości - z jednej z kamienic - spadł mężczyzna. Zmarł na miejscu.

Również w tej sprawie okoliczności śmierci badają policjanci.

Wiadomo na razie tylko, że zdarzenie miało miejsce w pobliżu skrzyżowania z uliczką Przesmyk, a zmarły liczył niespełna 40 lat.

Jeśli potrzebujesz pomocy

Jeśli przeżywasz trudności lub myślisz o odebraniu sobie życia, albo chcesz pomóc innej osobie, pamiętaj, że dostępne są bezpłatne, całodobowe formy wsparcia:

- Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym - 800 70 22 22,
- Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka - 800 12 12 12,
- Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży - 116 111,
- Telefon Wsparcia Emocjonalnego dla Dorosłych - 116 123,
- numer alarmowy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia - 112.

©℗

eprasa.pl 24952d3449

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Balony z Białorusi nad Polską

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2026 roku strona białoruska podjęła ponowną próbę rozpoznania i sprawdzenia reakcji systemów obrony powietrznej RP, które zarejestrowały wloty w polską przestrzeń powietrzną obiektów o charakterze balonów - poinformowało w niedzielę rano Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

DORSZ przekazało, że „loty obiektów były monitorowane przez wojskowe systemy radiolokacyjne i nie stanowiły zagrożenia dla bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej Polski". Zapewniło, że jest w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami i instytucjami i na bieżąco przekazuje zebrane dane dotyczące zaobserwowanych obiektów.

Straż Graniczna dodała w komunikacie, że prawdopodobnie były to balony przemytnicze. Jak dodała, trwają czynności mające na celu ustalenie okoliczności zdarzenia. „Każdy sygnał o naruszeniu lub zbliżeniu się do strefy nadgranicznej jest przez służby weryfikowany" - zaznaczyła SG.

GDAŃSK

Tłumy na zamarzniętej Motławie

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Kilkunastostopniowe mrozy spowodowały, że skutą lodem Motławę tłumy zaczęły traktować jak ślizgawkę lub nową przestrzeń spacerową. - Wchodzenie na zamarznięte rzeki, jeziora i kanały, zawsze wiąże się z ryzykiem, grubość lodu bywa zmienna i zdradliwa - przypomina policja.

ZIMA

37 ofiar mrozów w Polsce

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa tej zimy w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło już 37 osób.

W niedzielę łódzka policja poinformowała o znalezieniu zwłok mężczyzny. Prawdopodobnie zmarł z powodu wychłodzenia organizmu.

Według dobowego raportu Rządowego Centrum Bezpieczeństwa od 1 listopada 2025 r. w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło 37 osób (najwięcej w Lubelskim - 6). To najwięcej ofiar zimna w ostatnich czterech sezonach zimowych. Dla porównania zimą 2024/2025 z zimna zmarło 14 osób, w sezonie 2023/2024 28 osób, a rok wcześniej 21 osób.

IMGW wydał ostrzeżenia przed silnym mrozem dla większości kraju.

POLITYKA

Przewodniczącą Polski 2050 została wybrana minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, którą w powtórzonej II turze wyborów poparło 350 członków partii - poinformowało biuro prasowe ugrupowania. Na jej rywalkę - szefową Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulinę Hennig-Kloskę - głos oddało 309 osób. Uprawnionych do głosowania było ponad 800 działaczy z całej Polski.

„Najważniejsze, że proces wyborczy w naszej partii dobiegł końca. Przed nami ciężka praca, by odzyskać zaufanie wyborców

Paulina Hennig-Kloska minister klimatu i środowiska

PiS ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje

Dorota Kowalska
Warszawa

Na prawicy sporo się dzieje. Prawo i Sprawiedliwość zalicza największy sondażowy spadek; w każdym razie tak kiepskich notowań nie miało od lat.

Gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę, 29,3 proc. badanych zagłosowałoby na KO, 20,4 proc. - na PiS, 11,2 proc. - na Konfederację, 9,8 proc. - na Konfederację Korony Polskiej, a 5,8 proc. - na Lewicę - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby progu wyborczego.

A to oznacza, że na Konfederację i Konfederację Korony Polskiej zagłosowałoby więcej wyborców niż na Prawo i Sprawiedliwość. Co więcej, wydaje się, że prezes Kaczyński, który obecnie przebywa w szpitalu, nie ma pomysłu jak wyjść z tego impasu, bo słabym sondażom towarzyszy jawna wewnętrzna walka poszczególnych frakcji.

Jak dowiadują się twórcy słuchowiska politycznego „Stan Wyjątkowy", stronnicy Mateusza Morawieckiego - zwani w PiS „harcerzami" - liczą na to, że uda się im przekabacić na swą stronę jednego z liderów konkurencyjnej frakcji „maślarzy": Przemysława Czarnka. Udało im się na razie jedno - Czarnek, tak jak „harcerze", uznał, że niektóre reformy sądowe z czasów rządów PiS były nietrafione.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Formacja Jarosława Kaczyńskiego zalicza największy sondażowy spadek; tak kiepskich notowań nie miała od lat

Skąd ta wojna między frakcjami? Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerzami", a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

„Maślarze" połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki. W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Dodatkowo sprawa Zbigniewa Ziobry i jego azyl na Węgrzech też jest dla PiS obciążeniem, czego nie kryją niektórzy politycy tego ugrupowania. Ziobro to polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią, do tego jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości.

Do tego, o czym było na samym początku, spełnił się czarny sen Kaczyńskiego i na prawicy wyrósł mu nie jeden, a dwóch konkurentów. W każdym razie, jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

Ale przed Konfederacją, która prawie sondaże ma świetne, też trudny czas.

Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć odwołanie tego ugrupowania od uchwały PKW odrzucającej sprawozdanie finansowe za rok 2024.

- Jak przegramy, to na trzy lata tracimy subwencję - powiedział „Newsweekowi" Michał Wawer, poseł i skarbnik Konfederacji.

Konkretnie 12 milionów złotych w tej kadencji Sejmu.

PAP

SAN będzie bronił granic przed napaścią. Umowa na polską „tarczę antydronową" podpisana

Robert Szulc, DK
Warszawa

Resort obrony podpisał jedną z największych umów modernizacyjnych ostatnich lat: kontrakt wart około 15 mld zł netto na dostawę 18 baterii systemów antydronowych SAN.

Umowa została zawarta 30 stycznia 2026 r. pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum tworzonym przez Polską Grupę Zbrojeniową, wraz z firmą APS, oraz norweskiego Kongsberga.

- To pierwszy taki system tarczy antydronowej w Europie. Wykorzystujemy nowoczesne technologie oraz zdolności polskiego przemysłu zbrojeniowego do skutecznej ochrony naszych obywateli zwłaszcza na wschodzie Polski - powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po podpisaniu umowy na dostawy elementów systemu antydronowego SAN.

Dzięki programowi SAN Polska uzyska wielowarstwowy, mobilny system obrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). Jest on w pewnym sensie odpowiedzią na rosnące zagrożenie, jakie wynika z coraz liczniejszego udziału bezzałogowych statków powietrznych w działaniach bojowych. Ma w tej kwestii zamknąć luki, jakie uwydatniły rosyjskie drony, które naruszały polską przestrzeń powietrzną (kulminacja tych wydarzeń nastąpiła w nocy z 9 na 10 września 2025 r.).

Podpisana w piątek umowa ma wartość około 15 miliardów złotych i ma zaowocować dostawą w latach 2026-2028 łącznie 18 baterii systemu.

Każda z 18 baterii SAN ma posiadać trzy plutony ogniowe zdolne do samodzielnego wykrywania, klasyfikacji i zwalczania dronów oraz pluton wsparcia odpowiedzialny za dowodzenie całością sił oraz zadania logistyczne.

eprasa.pl 24952d3449

Papież Leon XIV zaniepokojony wzrostem napięć między USA i Kubą

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV w pozdrowieniach po modlitwie Anioł Pański zaapelował o rozejm olimpijski w związku z rozpoczynającymi się w piątek zimowymi igrzyskami Mediolan-Cortina.

- Te wielkie wydarzenia sportowe stanowią mocne przesłanie braterstwa i ożywiają nadzieję na świat żyjący w pokoju. Taki jest również sens „rozejmu olimpijskiego" - starożytnego zwyczaju towarzyszącego przebiegowi Igrzysk - wskazał Leon XIV.

Papież wyraził również głębokie zaniepokojenie wzrostem napięć między Stanami Zjednoczonymi i Kubą.

- Otrzymałem z wielkim zaniepokojeniem informacje na temat wzrostu napięcia między Kubą i Stanami Zjednoczonymi, dwoma bliskimi krajami. Przyłączam się do przesłania kubańskich biskupów, zachęcając wszystkich rządzących, by promowali szczery i skuteczny dialog, by uniknąć przemocy i wszelkich działań, które mogłyby zwiększyć cierpienia drogiego narodu kubańskiego - powiedział papież.

W opublikowanym w sobotę przesłaniu katoliccy biskupi Kuby podkreślili swoje zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją społeczną, gospodarczą i humanitarną w kraju. Ostrzegli przed ryzykiem pogłębiania się kryzysu społecznego, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwo energetyczne państwa. PAP

FOT. VATICAN NEWS

Leon XIV przyłączył się do apelu kubańskich biskupów. Zachęcił do dialogu, aby uniknąć przemocy

Trump: Iran negocjuje, zobaczymy, co z tego wyjdzie

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że prowadzi rozmowy z Iranem, lecz zasugerował, że wciąż może zdecydować się na uderzenie przeciwko Teheranowi.

ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Od fali protestów, brutalnie stłumionych przez irański reżim na początku stycznia, Donald Trump wydał liczne ostrzeżenia pod adresem Teheranu

Prezydent USA powiedział też, że nie może zdradzić swojego planu sojusznikom USA w regionie. Trump odniósł się w ten sposób do sytuacji wokół Iranu w rozmowie z dziennikarką Fox News, Jacqui Heinrich. W odpowiedzi na sugestię, że bliskowschodni sojusznicy USA są sceptyczni co do możliwości zawarcia porozumienia z Iranem na temat jego programu jądrowego, Trump odparł, że to prawda.

– Ale oni negocjują, więc zobaczymy, co się wydarzy. Wiesz, ostatnim razem, kiedy negocjowali, musieliśmy wyeliminować ich program nuklearny, to nie wyszło. Więc wyeliminowaliśmy to w inny sposób – powiedział Trump.

Powtórzył przy tym, że w kierunku Iranu zmierza „wielka flota", sugerując, że może zostać użyta w razie niepowodzenia rozmów.

Pytany o to, że sojusznicy USA z Zatoki Perskiej nie wiedzą, jaki jest jego plan wobec Iranu, Trump stwierdził, że nie może go im zdradzić.

– Nie możemy powiedzieć im planu. Gdybym powiedział im plan, to byłoby prawie tak złe, jakbym powiedział go tobie – a nawet gorsze – powiedział prezydent USA. – Ale zobacz, plan jest taki, że (oni) rozmawiają z nami i zobaczymy, czy możemy coś zrobić. W przeciwnym wypadku zobaczymy, co się wydarzy – dodał.

W piątek Trump powiedział dziennikarzom, że jest w bezpośrednim kontakcie z Iranem i ocenił, że reżim chce zawrzeć układ. Dzień wcześniej groził, że czas na dojście do porozumienie ucieka, a kolejny atak na Iran będzie gorszy niż z czerwca ubiegłego roku, kiedy USA zaatakowały irańskie obiekty nuklearne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Larijani poinformował w sobotę, że postępuje „tworzenie ram negocjacyjnych" ze Stanami Zjednoczonymi, mimo że Waszyngton nie wyklucza działań militarnych przeciwko Teheranowi.

Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje

„Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje" – napisał Larijani w języku perskim na portalu X.

Deklaracja Larijaniego padła po znacznie bardziej konfrontacyjnych wypowiedziach dowódcy irańskiej armii gen. Amira Hatamiego, który stwierdził, że irańskie siły zbrojne są „w stanie wysokiej gotowości" w obliczu potencjalnego ataku ze strony Stanów Zjednoczonych. PAP

Witkoff i Dmitrijew rozmawiali w Miami

oprac. Anna Nagel
Miami

W Miami odbyły się kolejne rozmowy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Rosji dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie.

Wysłannik USA Steve Witkoff i przedstawiciel Rosji Kirił Dmitrijew poinformowali, że podczas spotkania w Miami przeprowadzili w sobotę „konstruktywne" rozmowy. Witkoff ocenił, że były one „produktywne i konstruktywne". „Jesteśmy podbudowani tym spotkaniem, które pokazuje, że Rosja dąży do osiągnięcia pokoju na Ukrainie" – napisał na portalu X.

„Konstruktywne spotkanie z amerykańską delegacją pokojową. Owocne dyskusje również w sprawie amerykańsko-rosyjskiej grupy roboczej ds. gospodarki" – przekazał we wpisie na X Dmitrijew.

Witkoff dodał, że w skład amerykańskiej delegacji, oprócz niego, weszli również minister finansów USA Scott Bessent, zięć prezydenta Donalda Trumpa Jared Kushner oraz doradca Białego Domu Josh Gruenbaum.

Kolejna runda rozmów pokojowych z udziałem Ukrainy, USA i Rosji odbędzie się w najbliższą środę i czwartek, 4 i 5 lutego, w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich – poinformował w niedzielę ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Ukraina jest gotowa do merytorycznej rozmowy i zależy nam na tym, by rezultat przybliżył nas do realnego i godnego zakończenia wojny. Dziękuję wszystkim, którzy pomagają!" – napisał Zełenski na Telegramie. PAP

Skandal wokół księcia. Odtajniono nowe dokumenty Epsteina i szokujące fotografie

Marcin Koziestański
Waszyngton

Premier Wielkiej Brytanii zasugerował, że były książę Andrzej powinien zeznawać przed Kongresem USA w sprawie swoich kontaktów ze skazanym przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem.

„Jeśli chodzi o składanie zeznań, zawsze mówiłem, że każdy, kto ma jakieś informacje, powinien być przygotowany, żeby się nimi podzielić" – powiedział reporterom.

Komentarze premiera pojawiły się po opublikowaniu najnowszych dokumentów związanych z Epsteinem, wśród których znajdują się zdjęcia przedstawiające Andrzeja klęczącego nad kobietą leżącą na ziemi.

W piątek Departament Sprawiedliwości USA udostępnił ponad 3 mln stron dokumentów związanych ze śledztwami w sprawie Epsteina, a także 2 tys. filmów wideo i 180 tys. zdjęć. Urzędnik zaznaczył, że resort zdecydował się nie publikować dokumentów, które zawierają dane osobowe lub wrażliwe informacje na temat ofiar Epsteina.

FOT. DEPARTAMENT SPRAWIEDLIWOŚCI USA

Ujawniono zdjęcia i relacje kolejnej ofiary Andrzeja

Nie podano kontekstu dla zdjęć przedstawiających Andrzeja klęczącego nad niezidentyfikowaną kobietą.

Na dwóch zdjęciach widać, jak dotyka całkowicie ubranej osoby po brzuchu. Na innym zdjęciu patrzy prosto w obiektyw aparatu.

Mountbatten-Windsor, dawniej znany jako książę Andrzej i książę Yorku, został pozbawiony tytułów królewskich w październiku po tym, jak zaostrzyła się kontrola jego powiązań z Epsteinem.

Druga kobieta twierdzi, że Jeffrey Epstein wysłał ją do Wielkiej Brytanii w celu odbycia stosunku seksualnego z Andrzejem – powiedział jej prawnik w wywiadzie dla BBC.

Do spotkania rzekomo doszło w 2010 roku w rezydencji byłego księcia, Royal Lodge. Kobieta, która nie była Brytyjką, miała wówczas około 20 lat.

„Mówimy o co najmniej jednej kobiecie, którą Jeffrey Epstein wysłał do księcia Andrzeja. Po spędzeniu nocy z księciem Andrzejem, odbyła nawet wycieczkę po Pałacu Buckingham" – powiedział prawnik Brad Edwards.

Edwards reprezentuje ponad 200 ofiar Epsteina na całym świecie, w tym Virginię Giuffre, która twierdziła, że w 2001 r., gdy miała 17 lat, sprowadzono ją do Londynu, aby uprawiać seks z byłym księciem.

Giuffre powiedziała, że była zmuszana do seksu z Andrzejem jeszcze dwukrotnie w latach 2001-2002 – raz w Nowym Jorku i raz na prywatnej karaibskiej wyspie Epsteina.
PAP

eprasa.pl 24952d3449

Nowości Dziennik Toruński
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Reprezentanci Polski, którzy wezmą udział w olimpijskiej rywalizacji, złożyli ślubowanie. Część naszej ekipy już trenuje we Włoszech STR. 14

FOT. KANAME MUTO/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Finałowe odliczanie do startu igrzysk

ZWYCIĘSTWO ANWILU W GDYNI, PORAŻKA TWARDYCH PIERNIKÓW
STR. 20

Przegrana siatkarzy Aniołów Toruń, jeden punkty dla BKS Bydgoszcz
STR. 19

Żużlowcy czekają na sezon. Poloniści już po zimowym zgrupowaniu
STR. 18

eprasa.pl 24952d3449

Semirunnij: Jadę walczyć o medal dla Polski

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Rozmawiamy z Władimirem Semirunnijem, reprezentantem Polski w łyżwiarstwie szybkim, który w ubiegłym roku otrzymał obywatelstwo polskie.**

Obok rywalizujących w tej samej dyscyplinie sprinterów, Damiana Żurka i Kai Ziomek-Nogal, jest pan jedną z największych polskich nadziei medalowych na igrzyskach we Włoszech. Jakie cele stawia pan sobie przed igrzyskami?
Jadę walczyć o złoty medal, bo patrząc na czasy w tym sezonie - mam najlepszy. Dziesięć tysięcy metrów to jest mój ulubiony dystans. Jest nas pięciu czy sześciu, którzy mają bardzo podobne wyniki, i wszyscy możemy walczyć o medale. Ale ja nie jestem zależny od innych, tylko siebie.

W tym sezonie potwierdził pan dobrą formę, osiągając jeden z najlepszych w historii wyników właśnie na „dziesiątkę", a także stając na podium mistrzostw Europy na 1500 i 5000 metrów.
Na 1500 wszystko będzie zależeć od jakości lodu - im szybszy, tym moje szanse są mniejsze. Nie czuję się super pewnie na szybkich rundach. Moja technika lepiej pasuje na wolny lód. Podobno ten w Mediolanie będzie podobny do tego w Tomaszowie Mazowieckim, podobny ma być też promień łuku, a to dobrze wróży.

Na dystansie 5000 metrów bezpośredniej kwalifikacji pan nie uzyskał, ale będzie pierwszym rezerwowym.
Dalej czekam, dalej w to wierzę. Jak mi ktoś powie nawet dzień przed, że startuję, to jestem gotowy, choć wolałbym dowiedzieć się wcześniej, bo wtedy zdążyłbym jeszcze wraz z trenerem dostosować trening pod ten dystans. Podczas Pucharu Świata w Inzell ustanowiłem swój nowy rekord życiowy i nowy rekord Polski na tym dystansie i chciałbym wykorzystać ten potencjał.

Jak generalnie ocenia pan swoją formę tuż przed igrzyskami?

FOT. EAST NEWS
Władimir Semirunnij 26 sierpnia 2025 roku otrzymał polskie obywatelstwo

Jeśli noga podaje, to wszystko będzie dobrze i dyspozycja dnia nie będzie odgrywać większego znaczenia. Ja czuję się dobrze i tego się trzymam. Dużo będzie też zależeć od stanu lodu oraz od tego, w której w kolejności parze w kwalifikacjach oraz finałach będziemy startować.

Pod polską flagą startował pan już w poprzednim sezonie, ale wtedy jeszcze nie miał polskiego obywatelstwa. Co znaczy dla pana występ w biało-czerwonych barwach na igrzyskach?
To znaczy dla mnie wszystko. Polska dała mi możliwość startów, a to, co ja mogę zrobić dla Polski, to zdobywać medale i śpiewać hymn.

Hymn Polski śpiewał pan już podczas mistrzostw Europy w Tomaszowie Mazowieckim po zdobyciu srebrnego medalu.
Tak, potrafię już zaśpiewać polski hymn i mam nadzieję, że będę miał taką możliwość także podczas igrzysk.

Towarzyszy panu trema w związku z nadchodzącymi najważniejszymi startami w karierze?
Raczej mam w sobie luz i to pomaga mi skupić się na przygotowaniach i swoich celach.

Jak będą wyglądać ostatnie dni przed startami?
Od soboty mamy możliwość trenowania na lodzie. Fajnie, że od razu można go wypróbować. Największa praca została już zrobiona, teraz chodzi tylko o to, żeby złapać czucie lodu i po prostu bawić się, cieszyć tym, co robię. Zazwyczaj jest tak, że przed ważnymi imprezami jest możliwość trenowania na torze rok przed ich rozpoczęciem, ale teraz takiej możliwości nie było. Wierzę jednak, że z trenerem wykonamy dobrą pracę na finiszu przygotowań i tydzień treningów mi wystarczy. Na ten moment wszystko idzie zgodnie z planem. Zrobię wszystko, aby wrócić do kraju z medalem, najlepiej złotym. ©℗

Polscy olimpijczycy złożyli ślubowanie w PKOl i wylecieli na igrzyska do Mediolanu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentanci Polski, którzy wezmą udział w zimowych igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, złożyli uroczyste ślubowanie. Pierwsi Biało-Czerwoni dotarli już do Włoch.

Uroczystość odbyła się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Podczas ceremonii nominacje olimpijskie odebrało 26 z 60 sportowców. Była wśród nich m.in. panczenistka Natalia Czerwonka, która poniesie polską flagę na ceremonii otwarcia w Mediolanie. Ślubowanie uświetnił prezydent RP Karol Nawrocki.

Nominacje otrzymali także trenerzy, członkowie sztabów i działacze związków sportowych oraz przedstawiciele misji olimpijskiej. Przysięgę w imieniu sportowców odczytała bobsleistka Klaudia Adamek - pierwsza w historii reprezentantka Polski zarówno na letnich, jak i na zimowych igrzyskach, bo wcześniej, w Tokio w 2021 roku, startowała w lekkoatletyce. W imieniu trenerów i sztabów ślubowanie złożył szkoleniowiec bobsleistów Dawid Kupczyk. Reszta kadry zrobi to już we Włoszech.

FOT. ADAM JANKOWSKI
Reprezentacja Polski złożyła uroczyste ślubowanie. Obecni byli m.in. łyżwiarze szybcy czy biathloniści

FOT. ADAM JANKOWSKI
Minister sportu Jakub Rutnicki wręczył polską flagę chorążej Natalii Czerwonce. Srebrna medalistka z Sochi z 2014 roku wystąpi na igrzyskach już po raz piąty

FOT. ADAM JANKOWSKI
Na uroczystość w PKOl przybył Prezydent Karol Nawrocki, który życzył polskim sportowcom jak najwięcej medali

FOT. ADAM JANKOWSKI
Klaudia Adamek odczytała rotę przysięgi

FOT. ADAM JANKOWSKI
Gospodarzem ślubowania był prezes PKOl Radosław Piesiewicz, obecny był też prezes PZN Adam Małysz

eprasa.pl 24952d3449

Skoki narciarskie W Willingen blamaż Biało-Czerwonych i Żyła na buli

WCIĄŻ DALEKO OD CZOŁÓWKI

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Piotr Żyła pokazał w Willingen swoje prawdziwe oblicze. W sobotę spadł na bulę, a w niedzielę wskoczył do najlepszej „dziesiątki".

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Aleksander Zniszczoł w sobotnim konkursie w Willingen punktował jako jedyny z Polaków

Polacy w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Willingen spisali się najgorzej od 4 lat. Jedynie Aleksander Zniszczoł wszed do finału. Po pierwszej serii był na 19. pozycji. W drugiej miał słabszą próbę i ostatecznie spadł na 28. miejscezdobywając swoje pierwsze 3 punkty w Pucharze Świata w bieżącym sezonie.

- Mógłbym się bardziej cieszyć, gdyby druga próba poszła tak jak pierwsza. Bo szczerze mówiąc - i w kwalifikacjach, i w pierwszej serii, to były bardzo fajne skoki. W tej drugiej niestety nie utrzymałem pozycji najazdowej i wyhamowałem w locie na wysokości buli, chociaż warunki były naprawdę super - tłumaczył 31-letni Cieszynianin.

Zakwalifikowanie się po raz pierwszy w sezonie do drugiej serii na Muehlenkopfschanze miało dla Olka wymiar znacznie szerszy niż same punkty. Po koszmarnych mistrzostwach świata w lotach w Oberstdorfie i fali krytyki, która się na niego wylała, Zniszczoł przyznał, że musiał się na nowo „poskładać" - sportowo i mentalnie. - Po Oberstdorfie dostałem bardzo dużo brzydkich wiadomości prywatnych. Magiel miałem dobry. Pal sześć mnie, ale mam córkę, która chodzi do szkoły. To może się na niej odbić - utyskiwał.

Dzień później już nie odało mu się zakwalifikować do finału.

W sobotę do finału nie wywalczyli 34. Dawid Kubacki - 116 m, 40. Maciej Kot - 115 m, 48. Klemens Joniak - 103 m i 49. Piotr Żyła, który spadł na bulę, uzyskując zaledwie 85,5 m. Fani „Wiewióra" niby tłumaczyli jego wtopę wypuszczeniem go z belki przez Borka Sedlaka w fatalnych warunkach wietrznych. Niemniej, gdyby Żyła był w dobrej formie, to wyciągnąłby z tego 115-120 m.

Gdy wszyscy postawili krzyżyk na najstarszym 39-letnim skoczku w kadrze, ten w niedzielę w pierwszej próbie uzyskał 140 m, co pozwoliło mu wskoczyć do „dziesiątki". W drugiej próbie skoczył jeszcze dalej, bo 147,5m i zakończył konkurs na 9. miejscu.

W niedzielę do drugiej serii udało się jeszcze dostać Joniakowi, który ze 132,5 m na półmetku zajmował 24. miejsce. Ostatecznie zakończył konkurs na 30. pozycji, zdobywaąc swój drugi punkt w Pucharze Świata.

W sobotę z dużą przewagą triumfował lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Słoweniec Domen Prevc, odnosząc dziesiąte zwycięstwo w sezonie. Drugi był Japończyk Ren Nikaido, a trzecie miejsce zajął Niemiec Karl Geiger.

Dzień później Prevc poszybował po swoje dwudzieste zwycięstwo w karierze. Drugim był Nikaido (152,5 m). Na najniższym stopniu podium stanął Philipp Raimund, który okazał się lepszy o 0,4 punktu od Mariusa Lindvika.

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

KASA NIE ZAGRAŁA W WIDZEWIE

Mimo siarczystego mrozu na boiska wrócili piłkarze naszej ekstraklasy, a w centrum uwagi znalazł się Widzew. Co jest oczywiście w pełni zrozumiałe, skoro właściciel łódzkiego klubu został królem polowania w dwóch kolejnych okienkach transferowych. Kibice - nawet ci niesympatyzujący z RTS - byli ciekawi, jak te (około) 100 milionów złotych wydane na nowych zawodników na potrzeby obecnego sezonu przełoży się na grę drużyny prowadzonej przez Igora Jovicevicia.

Otóż - na razie - przełożenia nie ma żadnego. Adrian Siemieniec, który musiał poradzić sobie bez sprzedanego do Portugalii Oskara Pietuszewskiego, ograł chorwackiego szkoleniowca już w zasadzie przed meczem. To Jagiellonia była lepiej przystosowana do zimowych warunków, a przede wszystkim - wiedziała, jak Widzew będzie chciał zagrać. I umiejętnie zneutralizowała (potencjalne) atuty gospodarzy, dyktując swoje warunki.

Owszem, dobre momenty miał Christopher Cheng, na kilka przebłysków stać było Lukasa Leragera, ale przecież nie po to Robert Dobrzycki wyłożył rekordową kasę także na pensje, żeby dostawać chwile i przebłyski. Zwłaszcza że momenty bezradności Łodzian powtarzały się znacznie częściej niż udane akcje. Smutna, zwłaszcza z perspektywy tego multimilionera prawda jest taka, że na dziś Widzew nie ma zespołu; tylko mocno nieskoordynowany zlepek indywidualności.

A to oznacza, że Jovicević zmarnował czas podczas zimowych przygotowań. Bez zbędnych złośliwości pod adresem trenera - naprawdę trudno było w sobotę dostrzec nie tylko sensowny plan na mecz, ale nawet jakiś motyw przewodni w grze. Zresztą, dość impulsywna wymiana zdań między Juljanem Shehu i Sebastianem Bergierem przed wykonaniem rzutu karnego (a było już 0:3 i 88. minuta, czyli w spotkaniu „pozamiatane") też daje do myślenia. O tym, czy w drużynie jest ustalona hierarchia i/lub elementarny porządek. A co za tym idzie - sprzyjający grze do jednej bramki klimat...

Nie trzeba być bowiem wybitnym specem od psychologii, żeby założyć, iż rozbieżności płacowe, które musiały się pojawić (biorąc pod uwagę zawodników sprowadzanych jeszcze przed obecną kadencją właścicielską), nie pomagają w budowie atmosfery. Brak stabilizacji jest oczywisty, nadmierne rotacje w obecnym sezonie dotyczyły przecież nie tylko zawodników, ale także zmienianych niczym rękawiczki trenerów (Jovicević jest już trzecim), a nie ominęły nawet dyrektorów (swoją drogą - tych nadal w RTS jest zbyt wielu). Jaki jest więc fundament do budowy lepszej przyszłości?

Ściskam kciuki za powodzenie pana Dobrzyckiego, i to jeszcze mocniej niż zwykle za KAŻDEGO bogatego inwestora, który wydaje własne środki na polski futbol - gdyż on teraz wykłada zdecydowanie najwięcej. Nie mogę jednak oprzeć się refleksji, że przemyślane i mające na celu zdjęcie presji z piłkarzy oraz szkoleniowca wywiady właściciela to tylko dobra mina do złej gry. Dlatego życzę panu Robertowi, aby na koniec dnia nie dał się potraktować jakiemuś doradcy niczym... dojna krowa. Niezależnie od tego, kto w tym momencie owym zaufanym doradcą jest. Bo dotąd - wszystkie te podszepty wiodą niestety wyłącznie na manowce.

Bez naszych sukcesów w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Odległe miejsca zajęli podczas weekendu reprezentanci Polski w mistrzostwach Europy w biathlonie, które odbyły się w norweskim Sjusjoen.

W sobotnim biegu pościgowym najlepszą z Biało-Czerwonych na dystansie 10 km była Anna Nędza-Kubiniec, która z 46. miejsca po sprincie awansowała na 24. pozycję. Na mecie zanotowała ponad 4 minuty straty do liderki.

Na 30. miejscu zawody ukończyła Monika Hojnisz-Staręga. Doświadczona biathlonistka ruszała jako 20., jednak na strzelnicy zaliczyła cztery pudła. Awans zanotowała także Barbara Skrobiszewska, przesuwając się z 57. na 46. miejsce. Biegu nie ukończyła Daria Gembicka, która została zdublowana. Wygrała Norweżka Karoline Offigstad Knotten.

W rywalizacji mężczyzn w biegu pościgowym na 12,5 km Fabian Suchodolski zajął 39. miejsce. Do triumfatora stracił 3 minuty i 32,9 sekundy. Zwyciężył Norweg Isak Leknes Frey.

Odległe miejsca „kombinatorów"

Joanna Kil zajęła 25. miejsce w piątkowych zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Seefeld. Wygrała Amerykanka Alexa Brabec. Kil straciła do Hagen 17,6 sekundy.

Kil lepiej zaprezentowała się w sobotę, gdy zajęła 13. miejsce. Wygrała Norweżka Ida Marie Hagen. Zarówno w piątek, jak i sobotę nie startowali reprezentanci Polski wśród mężczyzn.

Snowboardziści bez błysku

Maria Bukowska-Chyc zajęła w słoweńskiej Rogli 15. miejsce w zawodach Pucharu Świata w slalomie gigancie równoległym. Zwyciężyła Japonka Tsubaki Miki.

Bukowska-Chyc, która będzie 8 lutego w Livigno reprezentować Polskę w tej konkurencji na igrzyskach olimpijskich w 1/8 finału trafiła na Ramonę Theresię Hofmeister. Polka przegrała z wyżej notowaną rywalką o 0,32 s. W kwalifikacjach odpadła Olimpia Kwiatkowska (27. miejsce). Nie startowała Aleksandra Król-Walas, która w tym sezonie trzykrotnie stała na podium zawodów PŚ i także wystąpi podczas igrzysk w Livigno.

Wśród mężczyzn w kwalifikacjach odpadli obaj polscy olimpijczycy: Michał Nowaczyk zajął 27. lokatę, a Oskar Kwiatkowski nie ukończył drugiego przejazdu i został sklasyfikowany na 30. pozycji. Triumfował Koreańczyk Lee Sang-ho.

Udany występ skialpinistów

Iwona Januszyk i Jan Elantkowski zajęli 8. miejsce konkurencji par mieszanych w zawodach Pucharu Świata w skialpiniźmie w hiszpańskiej miejscowości Boi Taull w Pirenejach. Przygotowujący się do startu na igrzyskach - gdzie ta dyscyplina zadebiutuje w olimpijskim programie - Polacy stracili 2.44,9 do najszybszej pary, którą byli Francuzi Emily Harrop i Thibault Anselmet.

W zawodach indywidualnych Januszyk odpadła w ćwierćfinale i zajęła 14. lokatę. Wygrała Harrop. Polacy - Elantkowski i Jakub Bachleda-Księdzularz - odpadli w eliminacjach. Wygrał reprezentant Francji Thibault Anselmet. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Reprezentanci Polski w biathlonie zajęli podczas weekendu odległe miejsca w ME w Sjusjoen

eprasa.pl 24952d3449

Wywiad tygodnia Nie mamy złych trenerów, tylko umiemy utrudniać życie

MACIEJ ŚLIWOWSKI: PO PROSTU WIERZĘ W URBANA I PAPSZUNA

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Maciej Śliwowski, dawna gwiazda Legii Warszawa - mistrz Polski z 1994 i Rapidu Wiedeń - mistrz Austrii 1996 wierzy, że obecny rok może być przełomowy w naszym futbolu.**

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Śliwowski: - Robert nie biega tyle co pięć lat temu, teraz wymaga dokładnych podań...

Śliwowski aktualnie zajmuje się trenowaniem młodych piłkarzy pod Warszawą i ma nadzieję, że uda mu się wyszkolić wartościowego środkowego napastnika.

Jak ocenia pan miniony rok w naszym futbolu?
Stał pod znakiem zawirowań, ciągle się coś działo. Na pewno brakowało spokoju, na szczęście postawiono na odpowiedniego trenera w reprezentacji Polski. Dobrze, że wybrano Jana Urbana, bo to osoba, która wie jak trafiać do zawodników, rozmawia z nimi. Szybko obecny selekcjoner sprawił, że w kadrze zapanowała dobra atmosfera i udało się osiągnąć wartościowe wyniki. Na pewno w 2025 roku cieszyło, że Legia i Jagiellonia dotarły do ćwierćfinałów Ligi Konferencji, a w kolejnym sezonie aż czwórka przedstawicieli ekstraklasy dostała się do fazy ligowej tych rozgrywek. Z naszymi klubami liczy się Europa, a trzeba przyznać, że są coraz lepiej zarządzane i powiększają swoje budżety. Ekstraklasa ma wiele plusów - możemy się szczycić pięknymi stadionami, wspaniałymi kibicami i jest to pięknie opakowane w telewizji. Słyszałem oczywiście wszystkie narzekania na Ligę Konferencji, ale w niej też przecież gramy z mocnymi przeciwnikami z silnych krajów.

Jesteśmy jeszcze za słabi na Ligę Mistrzów?
Na razie budujemy pozycję w Lidze Konferencji, a stąd do Ligi Europy nie jest już daleko. Ligowy polski futbol się rozwija i jeżeli nie zabraknie nam konsekwencji, to wkrótce osiągniemy Ligę Europy, a w ślad za tym - Ligę Mistrzów.

Legia po ćwierćfinale Ligi Konferencji w kolejnym sezonie nie dostała się do fazy pucharowej. Jaki jest powód takiego zjazdu, który w krajowych rozgrywkach był jeszcze bardziej drastyczny?
Fatalne zarządzanie i brak koncepcji, a może ciągła zmiana tych koncepcji. Duży budżet nie gwarantuje sukcesów, skoro źle się inwestuje pieniądze.

W dzisiejszej Legii nie grają zbyt słabi piłkarze?
Rzeczywiście - za dużo jest średniaków. Przypadkowi piłkarze nie dają gwarancji wyników, ale teraz - taką mam nadzieję - to się zmieni wraz z przyjściem Marka Papszuna. To trener, który wszystko uporządkuje, poukłada. Jeżeli się zgodził na przyjęcie oferty z Legii, to na pewno działacze dali mu pełnię władzy i wolną rękę przy najważniejszych ruchach. Jestem pod wrażeniem sztabu Papszuna, liczby jego współpracowników. Widać, że będzie dbałość o szczegóły, detale, co akurat cechuje szkoleniowca, który osiągał świetne wyniki z Rakowem Częstochowa. Adrian Siemieniec ma podobną pozycję w Jagiellonii i jest odzwierciedlenie w rezultatach, podobnie może być z Legią Papszuna, człowieka z charyzmą i charakterem. Wierzę w Jana Urbana w reprezentacji i w Marka Papszuna w Legii. I mówię o tym głośno.

Nie brakuje nam w ekstraklasie dziewiątek dających gwarancję dobrej skuteczności?
Tomas Bobcek z Lechii Gdańsk to fajny chłopak, ma liczby i interesują się nim kluby ze znacznie lepszych lig niż ekstraklasa. Nie da się jednak ukryć, że cierpimy w ekstraklasie na brak polskich dziewiątek, co wynika z niedoskonałości szkolenia. Łatwiej wychować wartościowego pomocnika, u napastnika potrzebne jest więcej czasu, cierpliwości, powtarzalności pewnych zachowań, nawyków.

Szkolą niewłaściwi ludzie?
Nie powiem tak o kolegach po fachu, ale na pewno za mało uwagi poświęcamy kandydatom na napastników, brakuje treningów strzeleckich, ćwiczenia zachowań. Nie ma kto im dawać odpowiednich wskazówek; takich jak choćby ja dostawałem w Legii od nieżyjącego Lucjana Brychczego. W szkoleniu dzieci, nie tylko napastników, warto odejść od schematów do czystego futbolu, który nie jest matematyką.

Mamy na tyle dobre dziewiątki, aby awansować do finałów mistrzostw świata?
Obserwuję Roberta Lewandowskiego w Barcelonie i widzę, że nie gra tak intensywnie jak pięć lat temu, a kluczowy wpływ na to ma wiek. „Lewy" nie zatracił oczywiście umiejętności snajperskich, teraz operuje głównie w okolicach pola karnego, ale musi dostawać dokładne podania. Uważam, że w reprezentacji ma od kogo, Piotr Zieliński jest w świetnej formie, dobrze gra Jakub Kamiński, w Premier League błyszczy Matty Cash, liczę rzecz jasna na Nikolę Zalewskiego. Cieszy mnie postawa Jana Bednarka i Jakuba Kiwiora w FC Porto, bo obrona to podstawa. Obaj grają regularnie, dobrze, złapali pewność siebie. Uważam, że mamy duże szanse wygrać baraże i awansować na mundial, czego potrzebuje polska piłka nożna. Nie jesteśmy tacy słabi, jak niekiedy sami siebie oceniamy. Nie mamy też kiepskich trenerów, tylko czasami utrudniamy wybicie się tym dobrym. Medale mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich zdobywaliśmy, gdy za sterami zasiadali nasi szkoleniowcy - Kazimierz Górski, Antoni Piechniczek, czy Janusz Wójcik... ©℗

Świątek po AO zmienia podejście do startów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek znowu poniosła porażkę w Australian Open, ale może pocieszyć się faktem, że w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką reprezentującą Kazachstan Jeleną Rybakiną.**

Australian Open pozostaje jedynym wielkoszlemowym turniejem, którego nasza najlepsza tenisistka w historii Iga Świątek nie wygrała. Tym razem pożegnała się z Melbourne w ćwierćfinale, czyli stopień niżej niż w zeszłym roku, ale podobnie jak w 2025, odpadła z późniejszą mistrzynią Australii - rok temu w półfinale z Amerykanką Madison Keys, a teraz z reprezentującą Kazachstan moskwianką Jeleną Rybakiną.

„Królowa Lodu", jak nazywana jest 26-letnia Rybakina z racji swojej powściągliwości w okazywaniu emocji na korcie, nie dała Świątek większych szans, pokonując Polkę gładko w dwóch setach 7:5, 6:1. Rok wcześniej z Keys w meczu o finał stoczyła zdecydowanie bardziej wyrównany pojedynek, ulegając ostatecznie 7:5, 1:6, 6:7(8).

24-letnia raszynianka zdaje sobie sprawę ze swoich słabości i przyczyn słabszej dyspozycji. Po odpadnięciu z Rybakiną powiedziała, jakie zmiany musi wprowadzić w swoim tenisie, aby poprawić swoją grę: - Są pewne rzeczy w serwisie, które chciałabym zmienić i już to zmieniłam w okresie przygotowawczym, ale potem przychodzą mecze i nie ma się zbyt wiele czasu, żeby się nad tym zastanawiać. Widzę, że Alcaraz zmienia swój serwis co roku, dla mnie drobna rzecz zajmuje znacznie więcej czasu.

Rozstawiona z nr 5 Rybakina w finale pokonała liderkę światowego rankingu Arynę Sabalenkę 6:4, 4:6, 6:4, zdobywając swój drugi tytuł Wielkiego Szlema w karierze (w 2022 wygrała Wimbledon) i rewanżując się Białorusince za porażkę w finale Australian Open 2023.

Porażka Świątek w ćwierćfinale AO na pewno nie pomoże jej w szybkim odzyskaniu pozycji numer 1 na świecie. Polka straciła w Melbourne 350 punktów rankingowych i jej dystans do prowadzącej Białorusinki powiększył się z 2492 do 3012 punktów. Na domiar złego Rybakina, dzięki zwycięstwu w AO, wróciła na trzecie miejsce na świecie i traci teraz do Igi zaledwie 368 punktów, co daje jej powody do marzeń o walce o prymat. Wprawdzie do Sabalenki traci 3380 „oczek", ale w nadchodzących miesiącach nie ma zbyt wielu punktów do obrony, więc jeśli utrzyma ten poziom, może szybko nadrobić straty.

Rybakina może minąć Świątek dość szybko, bowiem nasza mistrzyni ujawniła, że zamierza skupić się na poprawieniu serwisu, ograniczając przy tym swój harmonogram występów: - Więc zasadniczo, tak, skupię się na tym. Zobaczę, co będzie dalej, bo na pewno są pewne rzeczy, które mogę zmienić, żeby grać lepiej, i postaram się to zrobić w nadchodzących tygodniach i miesiącach.

Sześciokrotna triumfatorka Wielkiego Szlema zauważyła, że będzie musiała poświęcić kilka turniejów, aby zrealizować kluczowe cele techniczne: - Nie sądzę, żeby było to możliwe w tak krótkim czasie, jaki mamy między turniejami. W zeszłym roku miałam problem z podjęciem takiej decyzji, ale w tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś „tysięczniki" - argumentowała.

„Skupię się na poprawieniu serwisu. W tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś tysięczniki"

Na razie jednak Iga szykuje się do startu w dwóch turniejach WTA 1000 nad Zatoką Parską - Qatar Totalenergies Open (6-14 lutego) i Dubai Duty Free Tennis Championships (15-21 lutego). Świątek wygrała turniej w Katarze już trzykrotnie w latach 2022, 2023 i 2024, a w Zjednoczonych Emiratach Arabskich doszła do finału w 2023 r. W Dosze w zeszłym roku po pokonaniu Rybakiny w ćwierćfinale, odpadła ze swoją „zmorą" Łotyszką Jeleną Ostapenko w półfinale. W Dubaju rok temu przegrała z Rosjanką Mirrą Andriejewą w ćwierćfinale.

Magda Linette wycofała się z eliminacji WTA 500 w Abu Zabi i przystąpi do kwalifikacji w Dosze i Dubaju. Magdalena Fręch miała być jedną z rozstawionych w WTA 250 Ostrava Open, ale zrezygnowała z gry w Czechach, więc powalczy dopiero w kwalifikacjach w Katarze i ZEA. Pochodząca z Ołomuńca Linda Klimovičova rozpoczęła turniej w Ostrawie od meczu z Amerykanką Katie Volynets. Katarzyna Kawa odpadła w pierwszej rundzie kwalifikacji w Ostrawie ze Szwajcarką Susan Bandecchi 6:7(30, 3:6. ©℗

eprasa.pl 24952d3449

Górnik i Wisła na czele. Wpadki Widzewa i Lecha

Dariusz Knopik, JC, JJ
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wznowiono rozgrywki w PKO BP Ekstraklasie. Nie obyło się bez niespodzianek.**

Po blisko dwumiesięcznej przerwie piłkarze naszej elity wrócili na boiska. Największą niespodzianką była porażka 1:3 Lecha Poznań u siebie z Lechią Gdańsk. Mistrzowie Polski nie popisali się w meczu przeciwko zespołowi broniącemu się przed spadkiem.

Goście dwa razy na początku każdej z połów obejmowali prowadzenie, a wynik po przerwie ustalił niezawodny Tomas Bobcek. Reprezentant Słowacji dzięki czternastemu trafieniu w sezonie umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji strzelców.

- Myślę, że ci, którzy oglądali ten mecz, nie narzekali na widowisko. Bo było dobre, i to w wykonaniu obu stron. To był niezwykle zimny wieczór, ale myślę, że rozgrzał kibiców, szczególnie Lechii - podkreślił John Carver, trener gdańskiej drużyny.

Przebudowywany za wiele milionów euro Widzew Łódź uległ u siebie 1:3 Jagiellonii Białystok.

- Uważam, że porażka 1:3 to zbyt wysoki wymiar kary - mówił Igor Jovicević, trener Widzewa. - Pierwsza bramka dla Jagiellonii ustawiła to spotkanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę warunki, w jakich rozgrywany był mecz. Drużyny musiały grać pragmatycznie, co było widać m.in. po zmianie stylu Jagiellonii. Podjęliśmy rywalizację, mieliśmy swoje sytuacje na 1:1, ale to goście lepiej dostosowali się do warunków i zasłużenie wygrali - dodał.

Dodajmy, że jagiellończycy prowadzili już 3:0, a jednego z goli strzelił niezawodny Amfico Pululu, kóry ma dziewięć goli na koncie.

Tempa nie zwalnia współlider rozgrywek. Górnik Zabrze w derbach Śląska pokonał Piasta Gliwice 2:1, choć przegrywał.

Została zdobyta ostatnia ekstraklasowa twierdza - Lubin. Miejscowe Zagłębie, już bez zawróconego do Rakowa Leonardo Rochy, nie miało argumentów przeciwko dobrze dysponowanemu GKS Katowice, który wygrał gładko 2:0 i tym samym opuścił strefę spadkową, spychając do niej Widzew Bohaterem okazał się Bartosz Nowak - autor gola i asysty.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Porażka Lecha z Lechią to największa niespodzianka tej serii gier w naszej elicie

Kolejny zawód przeżyli kibice Pogoni. Ekipa ze Szczecina przegrała na wyjeździe z Motorem Lublin 1:2. Podkreślmy, że w 69. minucie Kamil Grosicki z Pogoni nie wykorzystał rzutu karnego, Bramkarz Motoru Ivan Brkić obronił jego strzał.

Hitem było spotkanie trzeciej Wisły Płock z czwartym Rakowem Częstochowa. Spotkanie nie zawiodło i stało na dobrym poziomie. Wiślacy przerwali passę remisów i wygrali 2:1. To zwycięstwo pozwoliło ekipie z Płocka wrócić na pozycję lidera i wyprzedzić Górnika lepszym bilansem bramek.

Wyniki i strzelcy 19. kolejki: Zagłębie Lubin - GKS Katowice 0:2 (Bartosz Nowak 2, Arkadiusz Jędrych 52); **Górnik Zabrze - Piast Gliwice 2:1** (Erik Janża 41, Maksym Chłań 50 - Quentin Boisgard 25); **Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok 1:3** (Sebastian Bergier 89 karny - Bartosz Mazurek 36, Afimico Pululu 55 karny, Norbert Wojtuszek 80); **Lech Poznań - Lechia Gdańsk 1:3** (Ali Gholizadeh 26 - Tomasz Neugebauer 2, Antonio Milić 47 samobójcza, Tomas Bobcek 55); **Motor Lublin - Pogoń Szczecin 2:1** (Karol Czubak 3, Mbaye N'Diaye 27 - Fredrik Ulvestad 36); **Wisła Płock - Raków Częstochowa 2:1** (Wiktor Nowak 15, Deni Jurić 58 - Jonatan Braut Brunes 86); **Legia Warszawa - Korona Kielce** zakończył się po zamknięciu wydania; **Radomiak Radom - Arka Gdynia** odwołany; **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).

1. Wisła Płock	19	33	23-13
2. Górnik Zabrze	19	33	31-25
3. Jagiellonia Białystok	18	32	32-22
4. Raków Częstochowa	19	29	27-25
5. Zagłębie Lubin	19	28	31-26
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak Radom	18	26	35-30
8. Lech Poznań	18	26	30-29
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Motor Lublin	19	24	25-29
11. Lechia Gdańsk	19	23	40-38
12. GKS Katowice	18	23	25-28
13. Pogoń Szczecin	19	21	29-34
14. Arka Gdynia	18	21	15-32
15. Piast Gliwice	18	20	20-21
16. Widzew Łódź	19	20	27-31
17. Legia Warszawa	18	19	19-21
18. B-B T. Nieciecza	18	19	24-35

Wysokie zwycięstwa Arsenalu i Liverpoolu, Chelsea wygrywa w końcówce

BG, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Świetne mecze w lidze angielskiej. W Hiszpanii zwycięstwa FC Barcelona i Realu Madryt. W Niemczech kolejna strata Bayernu Monachium.**

ANGLIA

W Anglii efektowne zwycięstwa zanotowali dwaj giganci: Arsenal oraz Liverpool. Kanonierzy rozbili na wyjeździe Leeds United 4:0, natomiast The Reds u siebie Newcastle United 4:1. Dla Londyńczyków jednego z goli strzelił Viktor Gyökeres, który jest ostatnio w znakomitej formie. Arsenal pozostaje liderem Premier League.

Liverpool, grający w kratkę i mający iluzoryczną szansę na obronę tytułu, rozbił Newcastle, choć przegrywał. Po raz kolejny bardzo dobre spotkanie rozegrali Hugo Ekitike i Florian Wirtz, którzy uczetniczyli w trzech golach. Wynik ustalił w końcówce Ibrahima Konate.

Chelsea rzutem na taśmę wygrała w derbach Londynu z West Ham United, strzelając gola na 3:2 w doliczonym czasie gry. Dodajmy, że Chelsea przegrywała już 0:2.

W strefie spadkowej znajdują się West Ham United, Burnley oraz Wolverhampton, które mają kilkupunktową stratę do zespołów „nad kreską".

PREMIER LEAGUE

Wyniki 24. kolejki: Wolverhampton - Bournemouth 0:2, Leeds - Arsenal 0:4, Brighton & Hove Albion - Everton 1:1, Chelsea - West Ham United 3:2, Liverpool - Newcastle 4:1, Manchester United - Fulham 3:2, Aston Villa - Brentford, Nottingham Forest - Crystal Palace 1:1.

FRANCJA

We Francji na pierwszy plan wysuwa się efektowne zwycięstwo AS Monaco ze Stade Rennes aż 4:0. Zagrała dwójka Polaków, ale nie przebywali razem na boisku. Przemysław Frankowski wyszedł w podstawowym składzie i został zmieniony w 56. minucie. Wtedy właśnie na murawie pojawił się Sebastian Szymański, dla którego był to drugi występ dla Stade Rennes po transferze z tureckiego Fenerbahce Stambuł.

W tabeli Ligue 1 na szczycie plasują się PSG oraz RC Lens i mają kilkupunktową przewagę nad Lyonem i Marsylią. Natomiast na dole tabeli są Nantes, Auxerre oraz Metz.

LIGUE 1

Wyniki 20. kolejki: Lens - Le Havre 1:0, Paris FC - Olympique Marsylia 2:2, Lorient - Nantes 2:1, AS Monaco - Stade Rennes 4:0.

FOT. PAP/EPA

Hugo Ekitike strzelił dwa gole dla Liverpoolu w meczu przeciwko Newcastle. Francuz ma już 10 goli na koncie

HISZPANIA

W Hiszpanii należy odnotować już 18. zwycięstwo ligowe Barcelony. Duma Katalonii poradziła sobie bez większych problemów na wyjeździe z Elche, wygrywając 3:1. Gole dla przyjezdnych strzelali Lamine Yamal, Ferran Torres oraz Marcus Rashford. Robert Lewandowski na murawie pojawił się dopiero po przerwie.

Drugi w tabeli Real Madryt pokonał Rayo Vallecano 2:1 po golu Kyliana Mbappe z rzutu karnego w dziesiątej minucie doliczonego czasu gry.

W tabeli FC Barcelona ma punkt przewagi nad Realem. Na drugim biegunie mamy beniaminka z Oviedo, a minimalnie nad nim Levante.

LA LIGA

Wyniki 22. kolejki: Espanyol Barcelona - Deportivo Alaves 1:2, Real Oviedo - Girona 1:0, Osasuna - Villarreal 2:2, Levante - Atletico Madryt 0:0, Elche - Barcelona 1:3, Real Madryt - Rayo Vallecano 2:1.

NIEMCY

Za naszą zachodnią granicą delikatną zadyszkę złapał Bayern Monachium, który nie wygrał drugiego meczu w Bundeslidze z rzędu, co w tym sezonie stanowi spore wydarzenie nie tylko w Niemczech. Bawarczycy w sobotni wieczór tylko zremisowali na wyjeździe z Hamburgerem SV 2:2, a gola na wagę remisu dla gospodarzy strzelił Luka Vusković, który wiosną 2024 roku reprezentował barwy Radomiaka Radom. Chorwacki nastolatek w tym sezonie ma już cztery gole na koncie.

Chyba nikogo nie zaskakuje, że w tabeli Bundesligi mimo straty punktów pewnym liderem jest ekipa z Monachium. Ciekawie jest za jej plecami, bo o wicemistrzostwo walczą Borussia Dortmund i... TSG Hoffenheim. W strefie spadkowej znajdują się FSV Mainz, St. Pauli oraz Heidenheim. W barwach pierwszych dwóch ekip występują Polacy.

BUNDESLIGA

Wyniki 20. kolejki:
FC Koeln - Wolfsburg 1:0, Werder Brema - Borussia Monchengladbach 1:1, TSG Hoffenheim - Union Berlin 3:1, RB Lipsk - FSV Mainz 1:2, FC Augsburg - St. Pauli 2:1, Eintracht Frankfurt - Bayer Leverkusen 1:3, Hamburger SV - Bayern Monachium 2:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim kolejne zwycięstwo odniosło SSC Napoli, chociaż mocno namęczyło się z przyszłym rywalem Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji czyli Fiorentiną. Viola wciąż znajduje się w strefie spadkowej, ale w tym roku prezentuje się znacznie lepiej niż w pierwszej części sezonu i odzyskała nadzieje na utrzymanie w Serie A.

Za plecami wspomnianej Violi plasuje się Pisa, która ma na swoim koncie - od początku rozgrywek - zaledwie jedno zwycięstwo. W barwach tej ekipy zadebiutował Filip Stojilković, który w zimowym oknie transferowym za 3 mln euro przeniósł się z Cracovii.

Atalanta Bergamo zremisowała na wyjeździe z Como. W Atalancie w pierwszej połowie zagrał Nicola Zalewski. Zawodnicy Como mogą żałować, bo w doliczonym czasie nie wykorzystali rzutu karnego.

Na szczycie tabeli Serie A zadomowił się Inter Mediolan, a za nim plasuje się spora grupa pościgowa, której przewodzi Milan.

SERIE A

Wyniki 23. kolejki: Lazio Rzym - Genua 3:2, Pisa - Sassuolo 1:3, Napoli - Fiorentina 2:1, Cagliaro - Hellas Werona 4:0, Torino - Lecce 1:0, Como - Atalanta Bergamo 0:0. ©℗

eprasa.pl 24952d3449

Żużel Abramczyk Polonia po zimowym zgrupowaniu

ROLE PODZIELONE, CEL JASNY

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Podczas kilkudniowego zgrupowania zawodnicy, sztab szkoleniowy i zarząd przegadali najważniejsze tematy przed nadchodzącym sezonem.

- Trochę ich było, bo czeka nas duże wyzwanie i ciężka praca. Wszystkie ręce na pokład - mówi Jerzy Kanclerz. - Takie spotkania odbyliśmy dwa, po półtorej godziny. Głos zabierali wszyscy. Pierwszą taką okazję do dłuższych rozmów z zawodnikami miał choćby Dariusz Śledź. Kilka słów przekazał drużynie nasz kapitan Szymon Woźniak. Cel na ten rok jest dla wszystkich jasny. Każdy zna swoją rolę i wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na każdym z nas ciąży - dodał.

Jednym z tematów była kwestia walki o miejsca w składzie. To czeka seniorów Abramczyk Polonii. - Oczywiście to nie jest sytuacja komfortowa dla niektórych, ale najważniejszy jest cel, jaki mamy przed sobą. Rozmawialiśmy o tym dużo, każdy wyraził swoje zdanie i wątpliwości, sztab szkoleniowy przedstawił swoją wizję. Na pewno zawodnik, który nie będzie startował w tych pierwszych meczach będzie z drużyną w parku maszyn, by wspierać pozostałych. Na konkretne decyzje musimy jeszcze poczekać, zobaczyć jak będzie na treningach, na sparingach. Póki co, widzę duże zaangażowanie zawodników, ambicję, choćby u Toma Brennana czy Kaia Huckenbecka, którzy nie odpuszczali żadnej rywalizacji podczas zgrupowania. Rozmawialiśmy też z Wiktorem o tym, jaka jego pozycja byłaby najbardziej korzystna dla drużyny, 8-16 czy U24 - dodał prezes Polonii Bydgoszcz.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Na swojego kapitana zawodnicy wybrali Szymona Woźniaka (na zdjęciu w środku, z lewej Wiktor Przyjemski, z prawej Aleksandr Łoktajew)

Kanclerz podkreśla, że poloniści dobrze wykorzystali czas na zgrupowaniu. - Nie chcieliśmy powtarzalności, postawiliśmy na intensywność. Zależało nam na tym, by ekipa mogła spokojnie przedyskutować najważniejsze sprawy, ale też zintegrować się przed sezonem. Było więc dużo rywalizacji; w darta, padla czy tenisa stołowego, basen, wyścigi na torze kartingowym. Było nawet wspólne gotowanie. Firma Abramczyk dostarczyła nam pyszne ryby i owoce morza, a zawodnicy mogli popisać się swoimi kulinarnymi umiejętnościami. Zdecydowanie Olek Łoktajew ma dryg do gotowania. Zgrupowanie zakończyliśmy wspólnym obiadem w Restauracji Wodnik - przekazał szef bydgoskiego klubu.

Przez kilka najbliższych tygodni zawodnicy będą pracować indywidualnie - do wiosny i możliwości wyjazdu na tor. Jeszcze przed rozgrywkami czekają ich mecze sparingowe z Bayersystem GKM Grudziądz i Włókniarzem Częstochowa oraz starty w indywidualnych turniejach.

Na 29 marca zaplanowane jest Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych w Bydgoszcz. W poniedziałek (od godziny 10.00) rozpoczyna się sprzedaż biletów na te zawody. Wejściówki można kupować online na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl i w kasie klubu (czynna w dni powszednie w godz. 9-17).

Przyjemski: Herb Polonii dużo dla mnie znaczy

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Czuję, jak bardzo wszystkim w Bydgoszczy zależy na powrocie do PGE Ekstraligi. Bardzo chciałbym w tym pomóc - mówi Wiktor Przyjemski.**

Przyjemski w minionym sezonie wygrał rywalizację w programie Red Bull Juniorskie Asy. W wyścigach młodzieżowych w PGE Ekstralidze (w barwach Motoru Lublin) wywalczył 46 punktów.

Jedną z nagród dla najlepszych juniorów jest pobyt w Red Bull Athlete Performance Centre w Austrii. Jako laureat programu Przyjemski podpisał kontrakt zawodniczy z firmą Red Bull.

Przy okazji opowiedział o planach na najbliższe miesiące, powrocie do bydgoskiego klubu i swoim podejściu do sportu. - Już nie wyobrażam sobie świata bez żużla. Zacząłem w bardzo młodym wieku, więc ten sport jest ze mną niemal przez całe życie. Dał mi wiele i nie mam tu na myśli wyłącznie medali i świetnych kontraktów. Dzięki niemu nauczyłem się systematyczności, nabrałem pokory i szacunku do pracy. Wiem, jak bardzo trzeba doceniać każdy sukces - mówił, cytowany przez redbull.com. - Nauczyłem się też akceptować porażki, bo wiem, że są nieuniknione. Chociaż... nadal nienawidzę przegrywać. Niezależnie od tego, czy to żużel, motocross, czy gra planszowa!

Przyjemski podkreślił, że duże znaczenie mają dla niego ponowne starty w barwach Polonii. - Żużlowa Bydgoszcz to nie jest zwykła Bydgoszcz, jakieś tam miasto na mapie Polski. To żużlowa mekka. Polonia, historia, medale, Tomasz Gollob - wszystko to gdzieś się przebija i ciągle się to słyszy - podkreślił. - Czuję, jak bardzo wszystkim zależy na powrocie do PGE Ekstraligi. Bardzo chciałbym w tym pomóc, awans jest oczywistym celem. W każdym wyścigu staram się zostawić na torze serce, ale jazda dla Bydgoszczy jest szczególna. Ten herb dla mnie naprawdę sporo znaczy i wszystko, co zdobyłem dla Polonii bardzo sobie cenię. Tu zaczynałem i znów tu jestem - dodał.

Mroźne sparingowe granie Olimpii i Elany na remis

Dariusz Knopik, MK
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Choć na dworze trzaskający mróz, to piłkarze nie próżnują. Przygotowują się do rundy wiosennej. Jednym z elementów są gry kontrolne. Niestety, nie wszyscy byli w stanie grać.**

Ze względu na warunki atmosferyczne nie udało się rozegrać sparingów Zawiszy Bydgoszcz, Wdzie Świecie i Tłuchowii Tłuchowo.

Z trzecioligowców zagrała Elana. Torunianie na boisku pod balonem podejmowali rezerwy Wisły Płock, które występują w innej grupie Betclic 3. Ligi. Mecz zakończył się wynikiem 2:2, a gole dla Elany strzelili Kamil Woroniecki i Jakub Stawski.

- Ten sparing miał na celu przede wszystkim grę w ataku, tworzenie określonych przewag i sytuacji, ale wychodziło to nam średnio - przyznał trener Rafał Więckowski. - Duży wpływ miało na pewno zmęczenie. Jesteśmy po trzech tygodniach ciężkich treningów i to było widać po chłopakach. Niektórzy potrafili to zmęczenie jakoś zniwelować, ale niektórym to się nie udało. Słabo wyglądaliśmy w pierwszej połowie, lepiej w drugiej. Bramki straciliśmy w kuriozalnych okolicznościach, ale poza tym nie dopuściliśmy rywali do jakiś groźnych sytuacji. Gole przez nas strzelone były po ładnych akcjach długo przegotowywanych od tyłu - dodaje.

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Piłkarze Elany zremisowali z rezerwami Wisły Płock, a już w sobotę zagrają z Olimpią

Z kolei drugoligowa Olimpia Grudziądz pojechała do Skierniewic, by zmierzyć się z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, która występuje w Betclic 1. Lidze. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Gole dla biało-zielonych strzelili Max Pawłowski i Łukasz Moneta.

- Zagraliśmy wartościowy sparing z wymagającym rywalem, dla którego to był ostatni sprawdzian przed wznowieniem rywalizacji w lidze - podkreślił trener Artur Kosznicki. - Dwukrotnie prowadziliśmy, ale na pewno za szybko traciliśmy bramki wyrównujące. Musimy popracować nad zarządzaniem meczem po strzeleniu gola - dodał.

W następną sobotę Olimpia zagra sparing z Elaną. ©℗

Niespodziewana porażka z Pasami w Krakowie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

HOKEJ. **W 40. kolejce Tauron Hokej Lidze KH Energa Toruń grał na wyjeździe. Rywalem była Cracovia.**

CRACOVIA - KH ENERGA TORUŃ 2:1 (0:0, 2:1, 0:0)

Bramki: 1:0 Montgomery - Valtola, Karjalainen (23:05), 1:1 Worona (29:06), 2:1 Karjalainen (35:02).

KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen - Baszyrow, Syty, Denyskin; Kulincew, Zieliński - Korenczuk, Arrak, Sedlak; Jaworski, Schafer - Worona, Fjodorovs, Lewandowski; Gimiński, Maćkowski - Phelps, K. Kalinowski, M. Kalinowski.

Jeszcze przed meczem toruński klub ogłosił przedłużenie kontraktów z Rusłanem Baszyrowem na trzy sezony i Erykiem Schaferem na dwa lata.

Pierwsza tercja była wyrównana, bez większych okazji dla obu drużyn. Niestety, już na początku drugiej odsłony spotkania torunianie stracili gola. Grali wtedy w osłabieniu, kiedy na ławce kar przebywał Zdenek Sedlak. Potem Ołeksij Worona wykorzystał błąd po stronie rywali i doprowadził do remisu. I stało się to kiedy toruńscy hokeiści grali w osłabieniu. Niestety, remisu nie udało się utrzymać.

W trzeciej tercji długo nic się nie zmieniało. W ostatnich dwóch minutach Stalowe Pierniki grały bez bramkarza w sześciu na lodzie, ale nie doprowadzili do remisu.

W niedzielę KH Energa miał pauzę, bo mecz z STS Sanok został odwołany z powodu rezygnacji rywali z rozgrywek.

Teraz THL czeka zresztą prawie dwutygodniowa przerwa przeznaczona na mecze reprezentacji. Potem dokończenie sezonu.

Pozostałe wyniki: GKS Katowice - Unia Oświęcim 3:2 po karnych (1:0, 0:0, 1:2, 0:0, karne 4:2), Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 1:4 (0:1, 1:2, 0:1).

1.	GKS Tychy	36	76	139- 72
2.	Unia Oświęcim	36	73	139-84
3.	Zagłębie Sosnowiec	35	71	125-79
4.	GKS Katowice	34	68	111-78
5.	JKH GKS Jastrzębie	36	61	104-95
6.	KH Energa Toruń	35	55	133-108
7.	Polonia Bytom	35	42	106-104
8.	Cracovia	36	31	81-139
9.	STS Sanok	35	0	38-217

eprasa.pl 24952d3449

Siatkówka - PLS 1. Liga BKS Bydgoszcz wywalczył u siebie tylko punkt

BOLESNA PORAŻKA ANIOŁÓW

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

BBTS BIELSKO-BIAŁA - CUK ANIOŁY TORUŃ 3:1 (27:25, 26:24, 18:25, 26:24)

BBTS: Siek 7, Thelle 3, Tokajuk 12, B. Zawalski 13, Romać 14, Dębski 18, Bieniek (libero) - Chmielewski (libero), Lamanec 2, Matula 0.
Anioły: Krysiak 19, Jankowski 4, Podleśny 7, Surgut 11, Kosian 4, Paolinetti 22, Podborączyński (libero) - Chmielewski 0, Sternik 0.

To było wydarzenie 21. kolejki. Czwarty zespół podejmował lidera rozgrywek. To zapowiadało duże emocje.

To było niezwykle zacięte spotkanie. Trzy sety rozstrzygały się na przewagi. Niestety, wszystkie trzy toruńscy zawodnicy przegrali. W inauguracyjnej odsłonie podopieczni Marcina Krysia obronili trzy setbole, ale czwartego nie dali rady. W drugiej partii dwa setbole udało się obronić, a w trzeciego się nie udało. W czwartym secie przegrywali już 21:24, ale się nie poddali i doprowadzili do gry na przewagi, ale dwie decydujące akcje przegrali.

Torunianie jedynie w trzecim secie potrafili zdominować rywala. Świetnie zagrali w ataku, zdobywając aż 17 punktów przy 72-procentowej skuteczności! Ich rywale wywalczyli zaledwie 11 „oczek" przy skuteczności ledwie 38 procent.

Analizując statystyki warto podkreślić, że toruński zespół okazał się zdecydowanie gorszy w grze blokiem. Anioły tym elementem zdobyły tylko 5 punktów, a ich rywale aż o 10 więcej. Z kolei toruńscy siatkarze byli lepsi w ataku (58-46) oraz w przyjęciu zagrywki (46 - 33 procent).

Ta porażka kosztowała Aniołów posadę lidera.

Torunian w następnej kolejce czekają wyjazdowe derby z BKS Bydgoszcz.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoszczanie walczyli z Astrą, ale ostatecznie przegrali. Wypada żałować drugiego seta

BKS BYDGOSZCZ - ASTRA NOWA SÓL 2:3 (17:25, 24:26, 25:16, 25:20, 10:15)

BKS: Lisicki 12, Golik 8, Bień 3, Mendel 16, Narkowicz 11, Rakowski 11, Dzierżyński (libero) - Ramotowski 2, Szarek 0, Sobociński (libero).
Astra: Potrykus 11, Kaciczak 11, Lipiński 1, Śliwka 19, Laskowski 13, Rybak 14, Popiwczak (libero) - Maciejewski 2, Pakos 2, Potempa 1, Becker 0, Leitermeier 0.

To był niezwykle ważny mecz dla układu miejsc w dolnej części tabeli.

Bydgoszczanie po trzech z rzędu porażkach po 0:3 spadli na 14. miejsce w tabeli, które jest spadkowe. Meczem z Astą zaczęli walkę o utrzymanie. Do sobotniego rywala tracili pięć punktów.

Od początku inauguracyjny set nie układał się po myśli bydgoskich zawodników, którzy mieli kłopoty ze zdobywaniem punktów. Straty urosły bardzo szybko i nie udało się ich odrobić.

Drugą partię gospodarze przegrali na własne życzenie. Wygrywali 23:21, ale nie potrafili utrzymać tego prowadzenia i przegrali na przewagi. To kosztowało zwycięstwo.

Tak przegrany set podziałał mocno mobilizująco na podopiecznych Michala Masnego, którzy w trzeciej odsłonie zdominowali rywali.

Podobnie wyglądała czwarta partia. Bydgoszczanie w niej także byli lepsi, choć nie mieli tak zdecydowanej przewagi niż w poprzedniej. Jednak udało się doprowadzić do tie breaka.

W nim bydgoscy zawodnicy przegrywali praktycznie od początku. Najpierw 2:5, potem 7:11, a skończyło się 10:15.

Pozostałe wyniki 21. kolejki: MCKiS Jaworzno - GKS Katowice 0:3 (22:25, 20:25, 16:25), MKS Będzin - Mickiewicz Kluczbork 3:0 (36:34, 25:21, 25:20), Czarni Radom - Avia Świdnik 3:2 (25:21, 25:18, 22:25, 19:25, 15:11), Sparta Grodzisk Mazowiecki - SMS PZPS Spała 3:0 (25:20, 25:17, 26:24), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Stal Nysa 0:3 (19:25, 20:25, 22:25), KPS Siedlce - Necko Augustów 3:1 (25:16, 25:27, 25:22, 25:22).

1. GKS Katowice	21	50	55:21
2. CUK Anioły Toruń	20	47	51:18
3. Stal Nysa	20	43	51:27
4. BBTS Bielsko-Biała	21	42	50:34
5. MKS Będzin	21	38	48:35
6. MICKIEWICZ Kluczbork	19	37	43:29
7. Lechia Tomaszów Maz.	20	28	37:40
8. MCKiS Jaworzno	19	28	36:38
9. Czarni Radom	21	27	36:42
10. Astra Nowa Sól	20	27	34:40
11. Avia Świdnik	20	26	35:42
12. KPS Siedlce	20	26	37:46
13. BKS Bydgoszcz	20	21	30:46
14. Necko Augustów	20	20	27:45
15. Sparta Grodzisk Maz.	20	18	25:48
16. SMS PZPS Spała	20	5	12:56

Pałac był zmienny. Sokół przegrał wygrany mecz

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W 16. kolejce Tauron Ligi Metalkas Pałac Bydgoszcz grał na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała, a Sokół & Hagric Mogilno podejmował ŁKS Łódź.**

BKS BIELSKO-BIAŁA - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 3:1 (25:17, 20:25, 25:17, 25:21)

BKS: Borowczak 8, Orzyłowska 16, Podlaska 4, Bozoki-Szedmak 4, Gryka 12, Szewczyk 1, Adamek (libero) - Michalewicz 0, K. Nowakowska 3, Suska (libero), Kecman 8, Laak 14, Abramajtys 0.
Pałac: Makarewicz 12, Witowska 6, Foucher 12, P. Nowakowska 17, Pol 3, Łyczakowska 3, Jagła (libero) - Głodzińska 3, Pinczewska 6, Ziółkowska 0, Sobalska 0, Dębowska 2.

Bydgoszczanki na zwycięstwo czekają już ponad miesiąc. Przegrały trzy ostatnie mecze i nie są pewne miejsca w czołowej ósemce, które gwarantuje grę w play off.

Pałacanki fatalnie weszły w mecz. Traciły punkty seriami i dopiero w drugiej części pierwszego seta zaczęły grać lepiej, ale strat już nie odrobiły.

W drugiej partii podopieczne Martino Volpiniego cały czas goniły wynik. Gdy doprowadziły do remisu 18:18, to potem już rządziły na boisku. Dobrze broniły i wyprowadzały skuteczne kontrataki, pewnie wygrywając.

Trzecia odsłona była wyrównana do stanu 13:13. Wtedy znowu spadła skuteczność ataków bydgoskich zawodniczek. Przegrały ten fragment aż 4:12.

W czwartym secie pałacanki przegrywały już 11:19, ale się nie poddały. Doprowadziły do wyniku 21:22, ale niestety w końcówce były gorsze od przeciwniczek i w sumie przegrały.

W następnym meczu bydgoski zespół podejmie ŁKS Łódź.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - ŁKS ŁÓDŹ 2:3 (25:19, 25:21, 28:30, 20:25, 10:15)

Sokół: Priante 2, Tsitsigianni 24, W, Nowak 14, Kowalska 21, Świętoń 5, Cygan 12, Pancewicz (libero) - Stachowicz 1, Cur-Słomka 2, Stronias 2.
ŁKS: Gajer 3, Brambilla 3, Centka-Tetianiec 4, Nunes 2, Fayad 19, Obiała 18, Pawłowska (libero) - Bidias 11, Szczyrba 20, Stefanik 4.

Wszystko zaczęło dość niespodziewanie, bo wyżej notowane siatkarki z Łodzi zostały zdominowane przez ekipę z Mogilna, która pewnie wygrała inauguracyjny set.

Druga partia była także dobra w wykonaniu miejscowych. Były lepsze od rywalek w każdym elemencie. Prowadziły już 23:16 i... stanęły. Nie potrafiły sobie poradzić z zagrywką Thany Fayed. Straciły aż pięć punktów z rzędu. W końcu niemoc przełamała po długiej wymianie Kinga Stronias, a seta asem skończyła Arianda Priante.

W trzeciej odsłonie sokolanki prowadziły już 23:20, ale znowu nie poradziły sobie z zagrywkami Fayed i doszło do dramatycznej gry na przewagi, którą przegrały. To był moment zwrotny meczu.

Potem potwierdziła się stara siatkarska prawda, że kto nie wygrywa 3:0, to przegrywa 2:3. Kolejne dwie partie zdecydowanie należały do siatkarek z Łodzi. A zawodniczki z Mogilna mogły żałować, że zmarnowały szansę na zwycięstwo za trzy punkty i poprawę swojej sytuacji w tabeli.

W następnym meczu Sokół zagra na wyjeździe z #Volley Wrocław.

Pozostałe wyniki 16. kolejki: LOS Nowy Dwór Mazowiecki - Radomka Radom 2:3 (25:23, 16:25, 12:25, 25:23, 13:15), Developres Rzeszów Chemik Police 3:1 (25:20, 25:11, 21:25, 25:21), Stal Mielec - Uni Opole (02.02), Budowlani Łódź - #Volley Wrocław (11.02).

1. DevelopRes Rzeszów	16	46	47:9
2. Budowlani Łódź	15	36	39:14
3. UNI Opole	14	33	34:14
4. BKS Bielsko-Biała	15	29	33:25
5. ŁKS Łódź	14	27	35:25
6. Chemik Police	16	21	29:33
7. Metalkas Pałac Bydg.	15	18	25:32
8. Radomka Radom	15	17	26:32
9. Stal Mielec	14	16	23:33
10. Sokół & Hagric Mogilno	16	14	24:40
11. #VolleyWrocław	14	11	15:33
12. LOS Nowy Dwór Maz.	16	2	8:48

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zespoły z Bydgoszczy i Mogilna poniosły kolejne porażki w Tauron Lidze

Pełna kontrola nad beniaminkiem, ale setka nie padła

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W 18. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet Artego Bydgoszcz podejmowało Isands Wichoś Jelenia Góra.**

ARTEGO BYDGOSZCZ - ISANDS WICHOŚ JELENIA GÓRA 92:72 (26:11, 23:14, 17:24, 26:23)

Artego: Pawłowska 14 (2), Pokk 9 (1), Michałek 9, Jones 8, Maławy 0 - Taylor 22, Keller 13 (1), Pawlikowska 12 (2), Uziałło 3 (1), Perzyna 2, Sobiech 0, Szymkiewicz 0.
Isands Wichoś: Dzierbicka 23 (4), Kosalewicz 18, Damka 12 (1), Kurkowiak 6, Stępień 0 - Warsińska 9, Byczkowska 3 (1), Prokop 1, Stolarz 0, Pawlukiewicz 0, Pilichowska 0.

Bydgoszczanki były zdecydowanymi faworytkami w spotkaniu z beniaminkiem, mimo że w tabeli obie drużyny dzieliło zaledwie jedno miejsce, ale przeciwniczki przegrały wszystkie mecze zdecydowanie.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Koszykarki Artego zgodnie z przewidywaniami zdominowały beniaminka z Jeleniej Góry

Zgodnie z przewidywaniami zwycięstwo bydgoskich koszykarek ani przez chwilę nie było zagrożone. Prowadziły od początku do końca, a kibice zastanawiali się czy uda się im złamać barierę 100 punktów.

Koszykarki poprawiły sobie indywidualne statystyki. Wiktoria Keller zaliczyła aż 16 zbiórek! O cztery mniej na koncie miała Kennedy Taylor. Anna Pawłowska miała 100-procentową skuteczność rzutów.

W następnej kolejce Artego czeka wyjazd do Wisły Kraków.

Energa Toruń mecz przeciwko KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski rozegra dziś o godz. 19 w hali treningowej Kujawsko-Pomorskiej Areny Toruń.

Pozostałe mecz 18. kolejki: Zagłębie Sosnowiec - Wisła Kraków 103:64 (25:16, 29:15, 28:18, 21:15), VBW Gdynia - MOSiR Bochnia, Ślęza Wrocław - AZS Politechnika Poznań i AZS UMCS Lublin - Polonia Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. KSSSE Enea AJP G. W.	17	31	+310
2. AZS UMCS Lublin	17	30	+174
3. Ślęza Wrocław	17	29	+272
4. AZS Politechnika Poz.	17	29	+100
5. Zagłębie Sosnowiec	18	28	+150
6. Energa Toruń	17	25	+18
7. Wisła Kraków	18	25	-100
8. Artego Bydgoszcz	18	25	-153
9. Polonia Warszawa	17	24	-128
10. VBW Gdynia	17	24	+47
11. MOSiR Bochnia	17	24	-107
12. Isands Wichoś J. G.	18	0	-583

eprasa.pl 24952d3449

Krótko

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zmarł Wiesław Gałkowski, jeden z wybitniejszych trenerów piłki nożnej w regionie kujawsko-pomorskim. Karierę trenerską rozpoczął w Kujawiaku Włocławek. Potem był już Zawisza Bydgoszcz, którego wprowadził do 1. Ligi w 1977 roku. To wtedy była najwyższa klasa rozgrywkowa. Niebiesko-czarnych prowadził jeszcze w latach 1983-86.

Potem z powodzeniem trenował też inne kluby w regionie. Z Chemikiem Bydgoszcz w sezonie 1991/92 był bardzo bliski awansu do 1. Ligi. Trenował chemików w latach 1989-93.

Kolejnym klubem, w którym pracował z sukcesami była Elana Toruń. W sezonie 1996/97 żółto-niebiescy pod Jego wodzą byli bliscy awansu do 1. Ligi. Klub z Podgórza w 1999 roku.

Wiesław Gałkowski przeżył 79 lat.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 lutego o godz.12.30 na cmentarzu przy ul. Wiślanej. **(ds)**

LOTTO
PIĄTEK, 30.01
Multi Multi, godz. 14.00
8, 16, 18, 26, 29, 31, 34, 36, 47, 51, 52, [54], 58, 59, 65, 69, 70, 71, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
2, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 17, 18, 22, 23
Multi Multi, godz. 22.00
3, 6, 7, 27, 30, 32, 33, 37, 39, 40, 41, 49, [50], 52, 53, 58, 62, 78, 79, 80
Kaskada, godz. 22.00
2, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 23, 24
Mini Lotto
11, 18, 19, 25, 28
Ekstra Pensja
3, 6, 24, 27, 28 - 4
Ekstra Premia
17, 24, 28, 31, 33 - 3
Eurojackpot
8, 13, 15, 17, 37 - 3, 7
SOBOTA, 31.01
Multi Multi, godz. 14.00
3, 7, 17, 28, 30, 32, 39, 45, 47, 49, 54, 56, 57, 60, 66, [68], 74, 76, 77, 78
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 6, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 21
Multi Multi, godz. 22.00
1, 2, 10, 16, 19, 25, 26, 34, 36, 37, 39, 42, 44, [46], 51, 65, 67, 72, 75, 78
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 5, 8, 12, 13, 14, 17, 20, 22, 23, 24
Lotto
6, 8, 14, 22, 34, 40
Lotto Plus
9, 24, 27, 29, 31, 34
Mini Lotto
1, 19, 24, 34, 37
Ekstra Pensja
2, 6, 7, 10, 18 - 2
Ekstra Premia
5, 6, 25, 30, 35 - 2
NIEDZIELA, 01.02
Multi Multi, godz. 14.00
2, 3, 7, 8, 11, [13], 28, 29, 37, 50, 55, 59, 63, 64, 67, 69, 71, 72, 74, 80
Kaskada, godz. 14.00
2, 3, 4, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 19, 20, 22

Koszykówka 18. kolejka Orlen Basket Ligi pechowa porażka Twardych Pierników

Bardzo dobra postawa Anwilu w Gdyni oraz świetny debiut Trevona Allena

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

ARKA GDYNIA - ANWIL WŁOCŁAWEK 82:97 (20:20, 23:31, 18:16, 21:30)
Arka: Zyskowski 23 (2), Okauru 15 (1), Łączyński 12 (2), Garbacz 6 (1), Ljubicic 2 - Weathers 11 (1), Barrett 6 (1), Hrycaniuk 4, Ramey 3 (1), Kowalczyk 0.
Anwil: Locket 21 (1), Vucić 14, Wahl 12, Mucius 10 (2), Fridrikson 5 - Slaughter 18 (3), Allen 12 (2), Borowski 5, Kołodziej 0, Łazarski 0.

FOT. LUCYNA NENOW

Trevon Allen w debiucie w Anwilu zdobył 12 punktów, trafiając pięciu z dziewięciu rzutów z gry, miał jedną zbiórkę i trzy asysty oraz dwie straty

To był czwarty mecz z rzędu w delegacji klubu z Kujaw. Włocławianie po ostatniej wpadce z przedostatnim GTK Gliwice i spadku na 9. lokatę w tabeli chcieli się zrehabilitować. Jednak na drodze stanęła trzecia w stawce Arka.

Anwil musiał sobie radzić znów bez kapitana Michała Michalaka. Najlepszy strzelec ekipy z Włocławka leczy uraz naderwania mięśnia przywodziciela długiego uda. Natomiast, zadebiutował Trevon Allen, który dołączył do zespołu w środę po tym jak pożegnano się Nijaelem Pearsonem.

Koszykarze z Włocławka grali bardzo zespołowo. Często dzielili się piłką czym utrudniali ustawienie obrony zawodnikom Arki. Podopieczni Ronena Ginzburga grali do czystych pozycji, a gdy nadarzała się okazja to kończyli akcje kontrami. Jedynym problemem było utrzymanie przewagi, ale to udało się przed przerwą. Do szatni schodzili mając osiem punktów na plusie.

Włocławianie cały czas byli mocno naciskani przez arkowców, ale nie dali się złamać. Popisowe w ich wykonaniu była końcówka. Kapitalna obrona i świetne kontry spowodowały, że przewaga została powiększona. Pod koszami rządzili Mate Vucić i Tyler Wahl, którzy w sumie zebrali aż 22 piłki z tablic. Kibice liczyli, że uda się przekroczyć barierę 100 punktów. Niewiele do tego zabrakło... Jednak udało się odrobić 10-punktową stratą z pierwszego meczu.

Tak rozegrany mecz to dobry prognostyk na przyszłość, a pogoń za czołówką jest realna.

W następnej kolejce Anwil znowu zagra na wyjeździe tym razem z MKS Dąbrowa Górnicza.

LEGIA WARSZAWA - ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ 82:81 (16:16, 25:28, 18:23, 23:14)
Legia: Pluta 16 (3), Thompson 14 (1), Ponsar 10, Graves 10, Tomaszewski 9 (1) - Brewton 8, Wilczek 7 (1), Hunert 6, Kolenda 2.
Arriva Lotto Twarde Pierniki: Kulig 23 (1), Pearson 17 (1), Thomasson 11 (1), Langović 6 (1), Szlachetka 3 - Smith 10 (1), Kunc 6, Brenk 5 (1).

Torunianie ostatnie zwycięstwo odnieśli blisko miesiąc temu. Potem były trzy porażki z rzędu i spadli na 13. miejsce w tabeli. W stolicy czekało ich trudne zadanie, bo mierzyli się z piątą ekipą w stawce.

Od początku to było zacięte spotkanie. Twarde Pierniki ani na chwilę nie odpuszczały wyżej notowanym legionistom. W ofensywie grę ciągnęli Tayler Pearson i Damian Kulig, którzy do przerwy rzucili po 11 punktów. Torunianie notowali w tym czasie bardzo dobrą skuteczność rzutów z gry, bo na poziomie 60 procent. Szwankowały tylko trafienie za trzy, bo ledwie jeden z siedmiu był celny.

Po przerwie toruńscy koszykarze kontynuowali dobrą dyspozycję. Dalej świetnie dysponowany był Kulig, który albo trafiał z gry lub gdy był faulowany to trafiał wolne. W ataku dołączył do niego Noah Thomasson. Najważniejsze było jednak zatrzymanie ofensywnych poczynań mistrzów Polski. Jedynie Andrzej Pluta stwarzał większe zagrożenie.

W 35. minucie Twarde Pierniki prowadziły 76:68. I wtedy coś zaczęło szwankować w ich ofensywie, dlatego stracili prowadzenie. W dramatycznej końcówce faulowany Kulig trafił jednego osobistego i minimalna porażka stała się faktem. Wielka szkoda, bo niespodziewana wygrana była na wyciągnięcie ręki i poprawiłaby pozycję w tabeli.

W następnej kolejce toruński zespół zagra u siebie ze Startem Lublin.

Pozostałe mecze: MKS Dąbrowa Górnicza - Stal Ostrów Wielkopolski 91:84 (25:22, 23:31, 27:13, 16:18), Trefl Sopot - Dziki Warszawa 64:104 (8:25, 24:27, 18:22, 14:30), King Szczecin - Czarni Słupsk 84:83 (22:20, 9:20, 23:20, 30:23), Zastal Zielona Góra - GTK Gliwice 98:81 (23:6, 18:29, 24:28, 33:18), Start Lublin - Miasto Szkła Krosno zakończył się po zamknięciu wydania, Śląsk Wrocław - Górnik Wałbrzych przełożony na 10 marca. ©℗

1. King Szczecin	18	31	+41
2. Śląsk Wrocław	17	30	+125
3. Legia Warszawa	18	30	+96
4. Arka Gdynia	18	30	+74
5. Dziki Warszawa	18	29	+123
6. Trefl Sopot	18	29	+85
7. Anwil Włocławek	18	28	+76
8. Zastal Zielona Góra	18	28	+71
9. MKS Dąbrowa Górn.	18	27	+8
10. Stal Ostrów Wlkp.	18	27	-55
11. Górnik Wałbrzych	17	26	-27
12. Arriva Lotto Toruń	18	24	-50
13. Czarni Słupsk	18	23	-97
14. Start Lublin	17	23	-143
15. GTK Gliwice	18	22	-170
16. Miasto Szkła Krosno	17	19	-155

Noteć długo prowadziła, ale na koniec znowu przegrała ważny mecz

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W 22. kolejce 1. Ligi KSK Qemetica Noteć Inowrocław grali w Poznaniu z tamtejszym Basketem. Zespoół Krzysztofa Szubargi czekało trudne zadanie.**

BASKET POZNAŃ - KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW 81:75 (19:27, 19:20, 24:14, 19:14)
Basket: Washington 27 (4), Rosiński 7 (1), A. Krajewski 4, Samsowicz 3 (1), Nowicki 2 - Stankowski 15 (2), Mąkowski 10 (2), Stopierzyński 9 (1), Kluj 2, Dydak 2, I. Krajewski 0.
Noteć: Mitrović 18 (2), Rompa 13, Styczeń 7, Czujkowski 6 (2), Trubacz 3 (1) - Leslie 13 (1), Stryjewski 8 (1), Sobiech 7, Lis 0, Ciesielski 0.

Inowrocławianie są w ciężkim położeniu. Walka o utrzymanie stała się faktem.

Od początku koszykarze Noteci grali bardzo skoncentrowani. Byli uważni w obronie, a w ataku starali się grać do pewnych pozycji i zdobywać punkty. Od szóstej minuty zaczęli zyskiwać kilkupunktową przewagę. Po 11 punktów do przerwy mieli na koncie Luka Mitrović i Travis Leslie. Zespołowa skuteczność rzutowa była na poziomie 62 procent. Inowrocławianie mieli też o sześć zbiórek więcej (18-12) i o pięć asyst (12-7).

Wszystko układało się dobrze do 27. minuty. Potem Noteć przegrała fragment 6:12 i z przewagi nie zostało nic. To negatywnie wpłynęło na poczynania zawodników z Inowrocławia. Rywale zwietrzyli szansę i już nie wypuścili zwycięstwa z rąk. Główną przyczyną porażki wydają się być punkty rezerwowych. Zmiennicy Noteci zdobyli ich o 10 mniej niż rywale. W innych statystykach koszykarze z Inowrocławia byli lepsi.Niestety, mecz przegrali.

W następnej kolejce zespół z Inowrocławia podejmie Resovię Rzeszów.

Pozostałe mecze: AZS Politechnika Opolska - Spójnia Stargard 77:73 (21:16, 22:15, 19:27, 15:15), SKS Starogard Gdański - Sokół Łańcut 78:86 (22:23, 20:13, 14:22, 22:28), Resovia Rzeszów - Polonia Warszawa 100:95 (21:22, 30:20, 20:28, 29:25), Mines Katowice - Polonia Leszno 100:92 (25:27, 29:21 , 29:24, 17:20), Decka Pelplin - GKS Tychy zakończył się po zamknięciu wydania, Żubry Białystok - WKK Wrocław (04.02), ŁKS Łódź - Kotwica Kołobrzeg (02.04).

1. Astoria Bydgoszcz	20	37	+255
2. SKS Starogard Gd.	21	36	+101
3. Sokół Łańcut	21	35	0
4. ŁKS Łódź	19	33	+165
5. Decka Pelplin	20	33	+88
6. Basket Poznań	21	32	+27
7. Spójnia Stargard	20	32	+26
8. GKS Tychy	20	31	-29
9. Resovia Rzeszów	21	30	+1
10. WKK Wrocław	20	29	-31
11. Polonia Leszno	21	29	-63
12. Polonia Warszawa	20	29	-79
13. Kotwica Kołobrzeg	19	27	+50
14. KSK Qemetica Noteć	21	27	-131
15. AZS Politechnika Op.	20	27	-46
16. Miners Katowice	21	26	-122
17. Żubry Białystok	19	21	-212

eprasa.pl 24952d3449

Do poczytania

Susana Osorio-Mrożek „Apteka pod Paprociami”
Renesansowy Kraków w autentycznej scenerii: dwór królewski, zaraza pustosząca miasto, żacy i rzemieślnicy, a jako miejsce, w którym skupiają się ludzkie losy, słynna apteka na Grodzkiej. Marzeniem Marii jest zostać alchemiczką, a pomóc jej w tym może tajemniczy i uwodzicielski mistrz Twardowski.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 49,99 zł

Hans Killian „Chirurg na wojnie. Zapiski z piekła frontu wschodniego”
Barbarzyństwo frontu wschodniego oczami niemieckiego lekarza. Jako chirurg konsultant ryzykuje życiem, by docierać do szpitali w oblężonych miastach. Otwarcie potępia okrutne praktyki niemieckiej armii i konfrontuje się z przełożonymi, dla których ideologia jest ważniejsza niż ludzkie życie.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2025, 69,99 zł

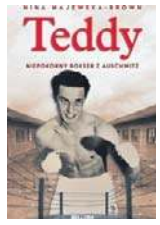

Nina Majewska-Brown „Teddy. Niepokorny bokser z Auschwitz”
Tadeusz Pietrzykowski, więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika. Jak to możliwe, że w Auschwitz potrafił zwyciężać, podnosić na duchu innych i z każdym starciem przekraczać granice, których nikt nie miał odwagi naruszyć? Co sprawiło, że stał się legendą, choć każdy dzień mógł być jego ostatnim?
Wyd. Bellona, Warszawa 2025, 44,90 zł

Arturo Pérez-Reverte „Klub Dumas”
Lucas Corso, „najemnik bibliofilstwa, przyjmie każde intratne zlecenie. Gdy ma odnaleźć dwa ocalałe z płomieni Inkwizycji egzemplarze Księgi Dziewięciorga Wrót do Królestwa Cieni, zawierającej instrukcję przywoływania diabła, i potwierdzić autentyczność rękopisu rozdziału Trzech muszkieterów - staje wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Monika Cieluch „Szept w popiołach jutra”
Po latach życia w cieniu przemocy Inka podejmuje desperacki krok: ucieka z domu i wraca do Grudziądza miasta młodości, dawnych przyjaźni i niespełnionej miłości. Szuka schronienia u Alicji i Szymka, którzy otwierają dla niej zarówno drzwi jak i serce. Tam Inka niespodziewanie spotyka Janka – mężczyznę, którego kiedyś kochała.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Brenda Navarro „Puste domy”
To poruszająca opowieść o dwóch kobietach połączonych losem zaginionego dziecka. Pierwsza - matka, która je utraciła - zmaga się z żałobą i wątpliwościami, czy w ogóle pragnęła mieć dziecko. Druga - mieszkająca na drugim końcu Meksyku kobieta, która po latach pragnienia dziecka decyduje się je ukraść - nie spodziewa się, jak bardzo odmieni to jej życie.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Jacek Dehnel, Maryla Szymiczkowa, Piotr Tarczyński „Szaleństwo i śmierć spłyną z gór”
Wiek XX rozpędza się niczym oszalała lokomotywa, gdy Zofia Szczupaczyńska otrzymuje z Zakopanego dramatyczny telegram: Zbrodnia. Stop. Proszę przyjechać niezwłocznie. Stop”. Jej serce zaczyna bić szybciej, ale czy tylko z powodu treści wiadomości? Profesorowa nie ignoruje takich wezwań.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 54,99 zł

Jan Twardowski „Ocalić wzruszenie. Autobiografia poetycka”
W pięknie wydanym zbiorze znalazło się 210 wierszy z różnych okresów twórczości poety, m.in. ten ostatni, napisany w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha Jezu, ufam Tobie. Czytelnicy znajdą tu także utwór *** (Choć jedną chwilę dzieciństwa) - nigdy wcześniej niepublikowany i odnaleziony po latach.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 54,90 zł

Katarzyna Olubińska, Krzysztof Pałys „Czy Bogu na pewno nic się nie wymyka?”
Autorka i dominikanin rozmawiają o sprawach najistotniejszych. O wierze w świecie, który często ją neguje. O modlitwie, która nie musi być idealna, by była prawdziwa. O Bogu, który zawsze jest przy nas. Bóg nie przestaje szukać człowieka – ma swoje sposoby, by o sobie przypominać.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 49,90 zł

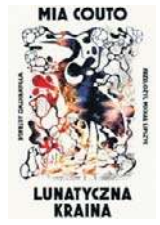

Mia Couto „Lunatyczna kraina”
Mozambik, lata 80. Starszy mężczyzna i chłopiec poznają się w obozie dla uchodźców i rozpoczynają podróż przez zniszczony wojną domową kraj. Natrafiają na spalony autobus i pobocze usłane ciałami. Przy jednym z ciał znajdują plik zeszytów. Postanawiają schronić się we wraku, w którym Muidinga czyta co wieczór zapiski chłopcu.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 49,00 zł

Alek Rogoziński „Ukochany z piekła rodem”
Joanna Szmidt, popularna pisarka romansów, od lat nie ma szczęścia w miłości. Kiedy więc pewnego dnia wdaje się w ognisty romans z przystojnym fotografem, Konradem, wydaje jej się, że wreszcie spełniła swoje największe marzenie. Niestety, fotograf zostaje zamordowany. Joanna bierze śledztwo w swoje ręce.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Dominik Szczepański, Mateusz Waligóra „Antarktyda. Wyprawa na kraniec świata”
Zapraszamy na Antarktydę! Waszym przewodnikiem będzie Mateusz Waligóra, który całkiem niedawno samotnie zdobył biegun południowy! Przygotujcie się na 1200 kilometrów wędrówki na nartach i pełną fantastycznych ciekawostek opowieść o najzimniejszym kontynencie na Ziemi.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 69,90 zł

Artur Nowak, Arkadiusz Stempin „Imperium grzechu. Kronika zbrodni Kościoła”
Wstrząsająca kronika zbrodni dokonanych przez Kościół. Wszystkie po dziś dzień szokują. Brutalne i wstrząsające kryminalne historie, za którymi stoi Kościół katolicki. Opowieść o imperium władzy, które chroni zbrodniarzy, ucisza ofiary i przysięga, że działa „w imię Boga”.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 54,99 zł

Greta Drawska „Córka Leonarda da Vinci”
Mediolan, rok 1490. Eliza trafia na dwór Ludwika Sforzy. Zanurza się w świat kobiecych intryg i męskiej walki o władzę, natrafiając na spisek, który może zmienić bieg historii. Leonardo da Vinci jest nie tylko mistrzem pędzla i wynalazcą, ale i uważnym obserwatorem, który widzi więcej, niż mówi. A jednak to Eliza staje się osią tego świata.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Jenny Erpenbeck „Opowieść o starym dziecku”
W środku miasta pojawia się dziwna dziewczynka. W ręce trzyma pusty kubeł, a jej twarz przypomina księżyc w pełni. Nie wie, kim jest ani skąd pochodzi. Każdy, kto próbuje odkryć jej sekret, czuje jakby patrzył w mętne lustro... Czy to bunt przeciw dojrzewaniu, czy desperacka obrona przed okrutną rzeczywistością?
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 44,99 zł

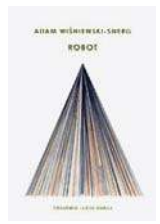

Adam Wiśniewski-Snerg „Robot”
Arcydzieło polskiej fantastyki. W świecie rządzonym przez tajemniczy Mechanizm ludzie to zaprogramowani niewolnicy systemu. Nie zdają sobie sprawy, że ich wybory są jedynie pozorne. Net Porejra zaczyna kwestionować swoje istnienie. Wyrusza w podróż po schronie, w którym został zamknięty wraz z innymi, by odkryć prawdę o świecie i sobie samym.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 69,00 zł

Karolina Wójcicka „Z nakazu Boga. Izraelczycy i wojna w Strefie Gazy”
W tej reporterskiej książce autorka przygląda się Izraelczykom - zarówno tym, którzy popierają bombardowania, jak i tym, którzy wychodzą na ulice, protestując przeciw przemocy. Pokazuje, w jaki sposób Palestyńczycy są od lat dehumanizowani, zarówno w mediach, jaki i w systemie edukacji.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 49,90 zł

Magdalena Zimniak „Ostatni upadek”
Gdy popularna pisarka Adrianna Leman odkrywa, że jej tożsamość jest oszustwem, postanawia rozpocząć życie od nowa. W nowym miejscu czuje, że odnalazła sens. Sielanka jednak nie trwa długo. Policja dostaje zawiadomienie o ciele kobiety znalezionym na placu budowy, a dziecko ofiary znika bez śladu.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

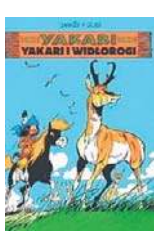

Job, Derib „Yakari. Yakari i widłorogi”
Do czego może służyć mokasyn? Yakari przekona się, że dzięki staremu butowi łatwiej zawrzeć znajomość z szybkimi jak wiatr widłorogami. Chłopiec i Mały Piorun pomogą rodzinie tych płochliwych stworzeń podczas pożaru prerii, a później pomysłowy Siuks postanowi zrobić „magiczny”, dowcip swoim przyjaciołom, Tęczy i Bizonkowi.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Peyo „Świat Smerfów. Święta ze Smerfami”
W czasie świąt Smerfy nie tylko ucztują, ale też stroją choinki czy lepią bałwany. I właśnie z zaczarowanymi choinkami oraz niezwykłymi bałwanami przyjdzie im przeżyć niebezpieczne przygody. Jak zwykle u Smerfów wszystko dobrze się kończy. Może więc także Gargamelowi zostaną wybaczone złe uczynki?
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Mateo Guerrero, Tristan Roulot „Las Czasu. Zemsta Bahamuta”
Kolejny tom opowieści fantasy dla młodych czytelników. Grupa dzieci dociera do miasta Uru, którym opiekują się bogowie. Czy odnajdą tam złodziejkę części magicznego Kamienia? Ciągle wpadają w tarapaty albo natykają się na sekrety z odległej przeszłości, na dodatek sprowadzają z zaświatów pradawne zagrożenie
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 44,99 zł

Albert Uderzo, René Goscinny „Asteriks. Tom 17. Osiedle bogów”
Juliusz Cezar coraz bardziej poirytowany faktem wciąż stawiającej opór armorykańskiej wioski postanawia zmienić taktykę - Galów należy ucywilizować i przerobić na swoją, rzymską modłę. „Odgalizowaniu” mieszkańców wioski Asteriksa i Obeliksa ma służyć wybudowanie w jej pobliżu wspaniałego osiedla.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 59,99 zł

Opr. zbior. „Mali bogowie. Argonauci i złote runo”
Wesoły żarłok Taurusek towarzyszy niespecjalnie bystrym Argonautom w rejsie do Kolchidy, gdzie czeka cudowne futro złotego barana. Jak już wiemy z komiksowych opowieści o małych bogach, bohaterowie tacy jak Herakles, Odyseusz czy Jazon rzadko bywali odważni i mądrzy... I dlatego Tauruskowi nie zabraknie tematu do żartów!
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Janusz Christa „Kajko i Kokosz. Rogata heca - gwara warszawska”
To specjalna edycja komiksu Janusza Christy „Kajko i Kokosz - Wielki turniej” przetłumaczonego na gwarę warszawską. Cykl opowiada o dzielnym i rozważnym Kajku oraz żarłocznym i samolubnym Kokoszu, którzy bronią Mirmiłowa przed atakami niecnych Zbójcerzy pod wodzą Hegemona i przeżywają masę zabawnych przygód.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

eprasa.pl 24952d3449

Wielu osobom przeszkadzam. I czego się nie dotknę, to nakręca się jakaś spirala na mnie

Sandra Kubicka na Instagramie, fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Zalewski podziwia piramidy
Wygląda na to, że serce znanego piosenkarza znów jest zajęte. Muzyk wybrał się do Egiptu w towarzystwie wokalistki o wdzięcznym pseudonimie Kaeyra.
Na profilu artystki pojawił się krótki filmik, na którym pozuje u boku Krzysztofa Zalewskiego u podnóża piramid. Czy to oznacza, że Kaeyra to nowa miłość artysty?

Maffashion dokazuje z synem
W ostatnich dniach celebrytka regularnie podsyła nam wakacyjne pocztówki z Tajlandii. Jej profil opanowały kolorowe fotki wykonane podczas kąpieli na tle zachodzącego słońca. Na kilku z nich możemy zobaczyć jej plażowe zabawy z synem. Wszystko wskazuje na to, że chłopiec rośnie jak na drożdżach.

Dorota Szelągowska ma w sobie wdzięczność
Celebrytka i dyrygent Adam Sztaba byli parą przez 11 lat. I choć ich małżeństwo skończyło się rozwodem, Szelągowska wypowiada się ciepło o byłym partnerze: „Co jakiś czas się widzimy. Bardzo serdecznie. Myślę, że jeżeli ktoś był przez tyle czasu częścią mojego życia - to było 11 czy 12 lat - to by było straszne, gdybym miała jakieś złe emocje w związku z tym. Wdzięczność mam. Myślę, że nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem i życzę mu jak najlepiej, bo to od nas zależy, co niesiemy w świat” .

W TELEWIZJI

Marlow: klub zbrodni
Epic Drama, 16:10
Emerytowana archeolog Judith Potts (Samantha Bond) słyszy strzał dochodzący z ogrodu sąsiadów i jest przekonana, że doszło do morderstwa. Kiedy policjanci nie chcą uwierzyć w jej opowieść, Judith łączy siły z dwiema innymi kobietami z Marlow i panie rozpoczynają własne śledztwo.

Teatr TV: Kruk z Tower
TVP 1, 20:30
Nastoletni Kostia po śmierci ojca żyje w konflikcie z matką. Wolny czas spędza przed komputerem, pała nienawiścią do świata i rodziny. Zaniepokojona matka postanawia przeprowadzić eksperyment. Czy ryzykowna gra, którą podejmuje, aby odzyskać syna, przerodzi się w prawdziwą więź?

Powrót do raju 2
BBC First, 21:00
Detektywka Mackenzie Clarke powinna powrócić w Wielkiej Brytanii, wciąż jednak przebywa w Dolphin Cove i próbuje trzymać się z dala od planującego ślub byłego narzeczonego. Na szczęście dla Mack jej obsesja na punkcie zagmatwanych spraw kryminalnych spraw doskonale potrafi skupić na sobie uwagę.

Falk
Romance.TV, 22:55
Ekscentryczny geniusz prawniczy Falk niechętnie wraca do zawodu i rozpoczyna współpracę z stateczną córką założyciela renomowanej kancelarii.

KRZYŻÓWKA NR 16

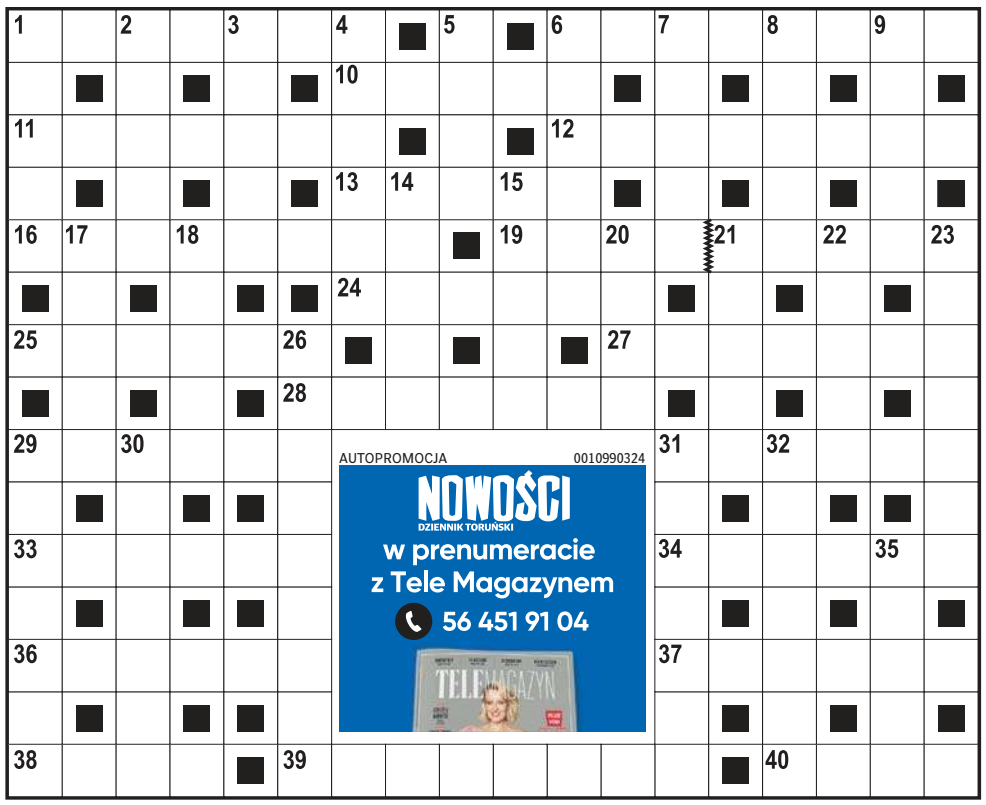

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) msza odprawiana w noc Bożego Narodzenia,
10) schronienie dla kangurzątka,
11) „anioł stróż” z urzędu,
12) roślina astrowata o silnych właściwościach leczniczych i kosmetycznych,
13) … Dankowska, polska pilotka samolotowa i szybowcowa,
16) żołnierze ze straży przybocznej władcy,
19) laureatka Oscara za główną rolę w filmie „La La Land”,
24) garaż dla dwupłatowca,
25) dzielnica Warszawy z Parkiem Szczęśliwickim,
27) trunek dla Zagłoby,
28) podkładka pod siodło,
29) japoński cesarz, tenno,
31) sucha kiełbasa jak ser,
33) laufer na szachownicy,
34) mało wartościowy utwór literacki,
36) granica występowania fal radiowych,
37) dawna nazwa żniwiarza,
38) wyspa w pobliżu Sumatry (Indonezja),
39) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
40) sposób postępowania.

Pionowo:
1) film w reżyserii Agnieszki Holland i Kasi Adamik,
2) barwne zjawisko atmosferyczne,
3) figura akrobacji lotniczej,
4) czasem ma wielkie oczy,
5) jedno z Wielkich Jezior,
6) kraj w Ameryce środkowej,
7) przed tau w greckim alfabecie,
8) wynik działania, rezultat,
9) mityczny władca Teb,
14) rzymska bogini łowów,
15) belka pod deskami podłogi,
17) Nina, francuska projektantka mody,
18) dolna część twarzy,
20) szybko zapada jesienią,
21) deszczowa pogoda, szaruga,
22) „drżące” drzewo liściaste,
23) lekka, przezroczysta tkanina,
26) najwyższy szczyt Andów,
29) czasopismo ilustrowane,
30) popularna gra w karty,
31) walczy z czerwonym kurem,
32) dzianina warstwowa,
35) prymitywne obuwie.

ROZWIĄZANIE NR 15

S	■	Z	■	F	I	A	T	D	U	C	A	T	O	■	O	■	G
Ł	A	W	K	A	■	K	■	A	■	R	■	B	E	B	E	N
U	■	A	■	S	H	O	W	B	I	Z	N	E	S	■	R	■	I
Ż	Y	Ł	K	A	■	N	■	K	■	I	■	A	N	O	D	A
B	■	K	■	D	■	I	R	Y	S	E	K	■	D	■	Ż	■	D
A	T	A	L	A	N	T	A	■	■	T	A	R	A	B	A	N	Y
■	A	■	I	■	I	■	F	E	T	A	■	E	■	E	■	A	■
P	L	A	N	D	E	K	A	■	■	P	O	Ż	Y	C	Z	K	A
■	A	■	D	■	U							I	■	I	■	Ł	■
T	R	Z	A	S	K							M	I	K	R	O	N
E	■	W	■	A	■							■	R	■	A	■	A
Ż	O	Ł	A	D	Ż							S	T	E	P	A	K
N	■	O	■	Z	■							■	Y	■	I	■	Ł
I	S	K	R	A	■							■	S	F	E	R	A
A	■	A	■	K	A	S	P	R	O	W	I	C	Z	■	R	■	D

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja szybkim decyzjom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać odważnie, ale nie ignorować rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja pomogą uniknąć drobnych napięć.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą dziś więcej, niż się spodziewasz. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na negocjacje.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego zbyt osobiście.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządki w planach i myślach poprawią komfort dnia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto postawić na praktyczne rozwiązania.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje wysuwają się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuciom, ale unikaj niepotrzebnych konfliktów.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nawet mała przygoda poprawi humor i doda energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą się piętrzyć, ale horoskop dzienny uspokaja, że systematyczność pozwoli ci wszystko ogarnąć bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność jest twoim atutem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc je rozwinąć.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dobry dzień na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by wsłuchać się w swoje potrzeby i zwolnić tempo.

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 611 8133
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 24952d3449

Ponad 360 tysięcy wniosków o zaświadczenie do „stażowego”. W każdej chwili można go złożyć

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Wnioski ZUS przyjmuje od 1 stycznia br. Bardzo wielu mieszkańców regionu od razu chciało załatwić sprawę. Nie ma potrzeby się spieszyć. Wniosek można złożyć w każdej chwili.

Pani Alicja z Bydgoszczy 26 stycznia poprzez eZUS złożyła wniosek USP o doliczenie jej do stażu pracy okresu zatrudnienia na umowę zlecenie. - Wiedziałam, że ZUS ma maksymalnie siedem dni na rozpatrzenie wniosku, ale nie spodziewałam się, że zrobi to tak szybko. Już po dwóch dniach dostałam odpowiedź. Przesłany dokument mogę teraz przekazać mojemu pracodawcy, by doliczył mi do stażu pracy wspomnianą umowę zlecenie, dzięki czemu mam nadzieję uzyskać prawo do 26 dni urlopu wypoczynkowego w ciągu roku. Bardzo dobrze, że od tego roku przepisy w końcu zmieniły się na korzyść pracowników - mówi nasza Czytelniczka.

ZUS ma 7 dni na odpowiedź

Od 1 stycznia 2026 roku osoby zatrudnione mogą doliczyć do stażu pracy okresy inne niż zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Nowe przepisy mają zastosowanie od 1 stycznia 2026 roku do pracodawców będących jednostkami sektora finansów publicznych, a od 1 maja 2026 roku – do pozostałych pracodawców.

Część tych okresów może zostać potwierdzona przez ZUS na wniosek klienta. - Do 30 stycznia do ZUS wpłynęło 360 795 wniosków. Zakład rozpatrzył 260 212 wniosków i wydał 581 618 zaświadczeń - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Co ważne, Zakład rozpatruje wnioski zgodnie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego i ma na to 7 dni. Nie ma wskazanej daty, do której można złożyć wniosek o zaświadczenie do „stażowego”. Można to zrobić w każdej chwili.

Kodeks pracy wskazuje okresy, które ZUS potwierdza odpowiednim zaświadczeniem. Są to aktywności zawodowe, w czasie których osoba ubiegająca się o zaświadczenie:

- opłacała składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub ubezpieczenie wypadkowe jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność lub współpracująca z osobą prowadzącą taką działalność,
- była objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, z tytułu: umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, umowy agencyjnej, współpracy z osobą wykonującą umowę zlecenia, inną umowę o świadczenie usług lub umowę agencyjną, pozostawania członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej oraz pozostawania członkiem spółdzielni kółek rolniczych,
- była zgłoszona do ubezpieczenia zdrowotnego jako osoba podejmująca działalność gospodarczą i niepodlegająca ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym przez okres pierwszych sześciu miesięcy prowadzenia tej działalności (tzw. ulga na start),
- opłacała składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub wypadkowe jako osoba współpracująca z osobą podejmującą działalność gospodarczą (korzystającą z tzw. ulgi na start),
- miała sfinansowane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem w okresie zawieszenia działalności gospodarczej,
- miała sfinansowane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem jako osoba współpracująca.

Jak złożyć wniosek

Wniosek o wydanie zaświadczenia można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem konta w systemie eZUS. Od 1 stycznia br. na eZUS dostępny jest „Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pracy” (USP). Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodał w profilu Ubezpieczonego w menu bocznym nowy kafelek, prowadzący bezpośrednio do formularza wniosku USP. Dzięki temu znalezienie i złożenie właściwego wniosku jest wygodniejsze i szybsze.

Wniosek o wydanie zaświadczenia można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem konta w eZUS

Zaświadczenie, decyzję oraz inne pisma w sprawie wydania zaświadczeń ZUS przygotowuje i doręcza osobie, która złożyła wniosek, wyłącznie w postaci elektronicznej na konto w eZUS. Dokumenty te zamiast własnoręcznego podpisu, mogą zawierać nadruk imienia i nazwiska wraz ze stanowiskiem służbowym osoby upoważnionej do ich wydania. Taki podpis znajduje się na zaświadczeniu wygenerowanym w systemie teleinformatycznym ZUS. Zakład wydaje także zaświadczenia przygotowane przez pracowników opatrzone: kwalifikowanym podpisem pracownika ZUS, pieczęcią ZUS albo pieczęcią jego oddziału. Obie formy zaświadczenia są równoprawne i prawidłowe. ©℗

DYŻUR 3 LUTEGO

Hanna Olczak, kierownik referatu czynności analitycznych i sprawdzających

Sylwia Lewandowska, kontroler skarbowy w tym samym referacie

1 lutego wchodzi Krajowy System e-Faktur dla przedsiębiorców, u których wartość sprzedaży (wraz z kwotą podatku) przekroczyła w 2024 roku200 mln zł. Od 1 kwietnia będzie to dotyczyło pozostałych firm, ale trzeba pamiętać, że termin 1 kwietnia dotyczy wyłącznie obowiązku wystawiania faktur ustrukturyzowanych, a nie ich otrzymywania.
Mają Państwo wątpliwości wiązane z KSeF?
Co to jest i kogo dotyczy?
Jakie są najważniejsze terminy, obowiązki i wyłączenia?
Jak przygotować firmę na KSeF?
Nasze ekspertki z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy czekają na pytania we wtorek, 3 lutego, w godz. 11.00 - 13.00 pod numerem bezpłatnej infolinii 800170 755. Pytania można też wysłać na agnieszka.domka@polskapress.pl. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011471269

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011471224

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ **www.alpa.com.pl**

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011472323

Z czcią i żalem żegnamy

ś†p

Mirosławę Wróblewską

członkinię Rady Seniorów Miasta Torunia

Ofiarnie integrowała środowisko toruńskich seniorów. Inspirowała nas i pracowników samorządu miejskiego do wspierania najstarszych mieszkańców Torunia. Nasze miasto utraciło szlachetną obywatelkę.

Niech spoczywa w pokoju wiecznym!

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom z Rady Seniorów Miasta Torunia

składamy wyrazy głębokiego współczucia oraz jedności w czasie żałoby.

Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski

Przewodniczący Rady Miasta Torunia Łukasz Walkusz wraz z Radnymi Miasta Torunia

eprasa.pl 24952d3449

Mróz to żadna przeszkoda

Ostre mrozy z całą pewnością nie zachęcają do wychodzenia z domów, ale trochę mroźnego powietrza zimą nie odwiodło Torunian od weekendowych aktywności.

W niedzielę przy obelisku „Ku czci Poległych i Pomordowanych przez hitlerowskiego najeźdźcę w latach 1939-1945" przy Alei św. Jana Pawła II. odbyła się skromna uroczystość upamiętniająca 81. rocznicę zakończenia niemiecka okupacji, trwającej niemal 5,5 roku. Przedstawiciele władz i instytucji złożyły symboliczny wieniec.

Zimowa Akademia Sportu połączona z Igrzyskami Mieszkańców Torunia przyciągała amatorów aktywności w sobotę i niedzielę do hali sportowej „Spożywczaka". Swoich sił spróbować mógł każdy, bez względu na wiek.

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

W niedzielę 1 lutego przypada 81. rocznica zakończenia niemieckiej okupacji Torunia. Z tej okazji w sobotę 31 stycznia złożono kwiaty pod pomnikiem przy Alei św. Jana Pawła II

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Koniec stycznia i początek lutego to wyjątkowe wydarzenie dla rozpoczynających ferie dzieci w Toruniu. W Hali Sportowej ZSPS i VIII LO przy ul. Grunwaldzkiej 33/35 odbyła się Zimowa Akademia Sportu połączona z Igrzyskami Mieszkańców Torunia

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Po dwutygodniowej przerwie pchli targ wrócił na parking przy Centrum Handlowym „Kometa" przy ulicy Grudziądzkiej w Toruniu. 25 stycznia nie został tu zorganizowany, gdyż była to niedziela handlowa

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Ostre mrozy z całą pewnością nie zachęcają do wychodzenia z domów. Nie powstrzymało to jednak miłośników lokalnego jedzenia oraz rękodzieła, aby udać się 1 lutego na Rynek Nowomiejski w Toruniu

eprasa.pl 24952d3449